



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

lubartow.24wspolnota.pl

I GMINY NIEMCE

3 - 9 października 2023 r. ■ nr 40 (919) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Chwała bohaterom Września 1939

Męstwo
Naszych
Żołnierzy
pod Kockiem

Nasz Dodatek

STRONA D1/D8

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Wspólnota wygrała w sądzie w sprawie wpisów w necie o prominencie ze starostwa

Chodziło o ujawnienie autorów wszystkich komentarzy.

A niedługo potem Zarząd Powiatu podjął stanowisko

„w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji”.

Wzywa organy ścigania do „skutecznych działań”.

STRONA 9

KOMENTUJ NA: lubartow.24wspolnota.pl

Ewa Zybała skuteczna jak redaktor Jaworowicz

ART. SPONSOROWANY

STRONA 24

Informator starostwa lubartowskiego

STRONA 5

Wypowiedzieliśmy dodatek
edukacyjny. Zaciągamy
5 mln zł pożyczki.„Sytuacja
awaryjna”

STRONA 22

Za dyżury czy nadgodziny i kontrakty szpital płaci
z opóźnieniem. Trzeba przyznać, że to negatywnie
wpływa na załogę - mówi Artur Szczupakowski,
p.o. dyrektora szpitala w LubartowieTo na pewno będzie
rekordowa strata
szpitala na
koniec roku- Niestety miałem rację.
Wolałbym się pomylić, stanąć
przed kamerami i przeprosić
dyrektora Makarewicza
- mówi Tomasz Marzęda,
starosta lubartowski

STRONA 22

Sąd nie zgodził się
z prokuraturą w sprawie ciąży
Pauliny Sikory. Umorzenie
było przedwczesne

STRONA R4

Lekarz artysta
pokazał swoje
rzeźby i obrazy

STRONA 24

Jerzy Kniefel

PAKT SENACKI KANDYDAT NIEZALEŻNY

SKUTECZNY
I KONSEKWENTNY
dla Lubelszczyzny

Jan
RAJCHEL
DO SENATU

PATRIOTA, zasłużony dla Polski pilot,
gen. bryg. (rez.) dr hab. Jan Rajchel, prof. ucz. UPH w Siedlcach
były Rektor-Komendant Dęblińskiej Szkoły Orłąt

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**BADANIE WZROKU
OKULARY PROGRESYWNE**

PORADY OPTYCZNE
609 008 145

CENTRUM OKULARÓW
PROGRESYWNYCH

GALERIA TOPAZ UL. LUBELSKA 95B LUBARTÓW | REALIZUJEMY RECEPTY NFZ

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO
WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

**DOSTOSUJ UBEZPIECZENIE DO
POTRZEB TWOJEGO DZIECKA**

Material marketingowy

Ubezpieczenia
Tomasz Przeworski
Kock, ul. Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261Placówka Partnerska
GENERALI
Proama

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Izabela Szczygalska
tel. 791 184 007

e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Żałuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek I 21

Festyn w Kierzkówce
dla Hospicjum św. Anny.
Zaśpiewa News

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Kierzkówki „Działajmy Razem” zaprasza na imprezę charytatywną „Działamy i pomagamy”. Odbędzie się 7 października na boisku w Kierzkówce.

W programie animacje dla dzieci, dmuchańce, kucyk, fotobudka.

Atrakcją imprezy będzie występ zespołu News. Będzie zabawa z DJ-em, kawiarenka z domowym ciastem bufet z ciepłymi posiłkami, piwo, grill.

Cały dochód z festynu będzie przeznaczony na wsparcie Hospicjum św. Anny w Lubartowie.

To już kolejny raz, gdy zespół News wspiera lubartowskie hospicjum. Lider zespołu, Marek Lemieszek, na dożynkach powiatowych w Ostrowie Lubelskim przeznaczył ponad 20 płyt na aukcję charytatywną na potrzeby hospicjum, zapowiedział, że wystąpi z charytatywnym koncertem, żeby wesprzeć placówkę.

Marcin Kusyk

BEZPARTYJNY
Kandydat do Sejmu RP
Marcin Walasek
Lista 1 Miejsce 3
PROSZĘ O TWÓJ GŁOS!
Jestem kandydatem
niezależnym, bezpartyjnym

Kandyduję z Komitetu Wyborczego Bezpartyjni Samorządowcy. Jest to ruch łączący samorządowców, przedsiębiorców i wszystkich obywateli Polski, którzy chcą Normalnej Polski. My nie dzielimy ludzi, my wsłuchujemy się w głosy mieszkańców. Chcemy, aby głos ten został w końcu usłyszany w parlamencie.

Dlatego zachęcam wszystkich wyborców, aby przeanalizowali obecną sytuację i poparli w tych wyborach takich kandydatów jak ja. Wnoszę „świeżą krew” i praktyczne doświadczenie. Nie jestem od nikogo zależny, nikomu niczego nie zawdzięczam. Jestem wolny jak moje gołębie, które hodoję od dwudziestu lat.

Nie głosujcie na kandydatów partyjnych! W przeciwnym wypadku partie będą miały większość. Uważam, że w takiej formie parlament realizuje partyjne interesy, stając się jedynie zgromadzeniem przypadkowych osób, którzy i tak przyklasną i zatwierdzą bezmyślnie takie prawo, jakie zleci im centrala partyjna. A ja uważam, że prawo musi być skuteczne, stabilne, czytelne i służyć ludziom, a nie doraźnym partyjnym interesom.

KIM JESTEM? Jestem chłopakiem z sąsiedztwa! Wierzę, że mam szansę przebić się przez partyjny beton. W tydzień udało mi się pomóc zebrać odpowiednią ilość podpisów, abyśmy mogli zarejestrować listę kandydatów w naszym okręgu wyborczym nr 6. Stało się to dzięki bezinteresownemu zaangażowaniu wielu ludzi, którym za to wsparcie ogromnie dziękuję.

Sfinansowano z KW Bezpartyjni Samorządowcy

NEKROLOGI

Teresa Łazarczyk
75 lat
zm. 23 września

Mariusz Namiota
49 lat
zm. 26 września

Grzegorz Zbiciak
51 lat
zm. 22 września

Janina Duda
72 lata
zm. 26 września

Zofia Baran
92 lata
zm. 25 września

Ryszard Wójtowicz
77 lat
zm. 26 września

Krystyna Soszka
75 lat
zm. 25 września

Stanisław Budzyński
83 lata
zm. 26 września

CAŁODOBOWA



Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

GAMA

PROMOCJA 3 - 9 PAŹDZIERNIKA:

- SER SAŁATKOWY FAVITA 270 g Miekovita - **5,99 zł**
- SER ZŁOTY MAZUR Miekpol - **24,99 zł/kg**
- KIEŁBASA PODWAWELSKA Dobrowolscy - **22,99 zł/kg**
- KULEBIAK Produkcja Własna - **2,60 zł**
- KAWA PRIMA FINEZJA MIELONA 250 g JDE - **9,99 zł**



● internet
● telewizja
● telefon

ambit

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81) 854 3763

Centrum Medyczne
curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

Malesa
SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorzczak"
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, Lubelska 224
dyżur całodobowy
508 107 618

INFORMATOR
BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY
MALESA

ul. Cicha 1
21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
GRZEGORCZYK

Lubartów
ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-
BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT

ciągników
i maszyn rolniczych. Maszyn
budowlanych. Samochodów.
ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

3 października, godz.
8.00 - 12.00, Brzeziny (1,2),
Leszkowice (1,2,3), Leszko-
wice Oczyszczalnia Ścieków,
Leszkowice Kopalnia Piasku,
Leszkowice Kolonia, Leszko-
wice Ujęcie Wody.
godz. 9.00 - 10.00, Rozkopa-
czew (2,3,4,5,19)
godz. 10.00 - 11.00, Przy-
toczno (PGR 3)

4 października, godz. 8.00
- 13.00, Lubartów (ST-28),
ul. Kopernika (3)
godz. 8.00 - 12.00, Bykowsz-
czyzna
godz. 11.00 - 14.00, Wólka
Rozwadowska (1)

5 października, godz. 8.00
- 13.00, Lubartów (ST-20) ul.
Kazimierza Wielkiego

Promesy na zabytki w powiecie lubartowskim. Dofinansowanie dla Wojciecha Odnowiciela

Lubartowcy Kapucyni za pośrednictwem miasta i powiatu dostaną 960 tys. zł na remont dachu i 999 992 zł na kolejny etap termomodernizacji zespołu kościelno-klasztornego. Razem to ponad 1,95 mln zł. Z powodu zakresu prac prowadzonych w klasztorze i kościele o. Wojciech Gwiazda, gwardian klasztoru, został nazwany „Wojciechem Odnowicielem”.

Marcin Kusyk



Trwają prace przy wymianie dachu na kościele oo. Kapucynów

GMINA FIRLEJ

Renowacja cmentarza powstańców styczniowych w Sobolewie Kolonii - 960,4 tys. zł

GMINA KAMIONKA

Konserwacja i rekonstrukcja polichromii ściennej w kaplicy grobowej Zamoyskich na cmentarzu parafialnym w Kamionce - 350 tys. zł

LUBARTÓW

Wymiana dachu na kościele Zespołu Klasztornego oo. Kapucynów - 960 tys. zł

GMINA NIEDŹWIADA

Renowacja zabytkowych kompleksów kościelnych w gminie Niedźwiada etap II - 290 tys. zł

GMINA OSTRÓW LUBELSKI

Rewaloryzacja zabytków w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Ostrowie Lubelskim - 980 tys. zł

GMINA OSTRÓWEK

Remont kościoła parafialnego w Leszkowicach - 500 tys. zł
Modernizacja infrastruktury

cmentarza parafialnego w parafii Leszkowice - 292,5 tys. zł

POWIAT LUBARTOWSKI

Renowacja pałacu księżnej Anny Jabłonowskiej w Kocku - 1 399 440 zł

Kolejny etap termomodernizacji w zespole kościelno-klasztornym oo. Kapucynów w Lubartowie - 999 992 zł



Wojciech Gwiazda

O. Gwardian

Trwa remont dachu na kościele. Dofinansowanie będzie przeznaczone na remont części dachu nad kaplicą boczną, chórem i zakrystią. Drugie dofinansowanie będzie przeznaczone na dokończenie termomodernizacji. Będą wymienione okna i drzwi zewnętrzne w klasztorze



Jacek Pożarowski

wicestarosta lubartowski

Będzie wykonany remont elewacji pałacu księżnej Anny Jabłonowskiej, obejmie czyszczenie, naprawę ubytków, malowanie elewacji, renowację kartusza herbowego. Przewidziana jest wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, będzie to remont ogólny. Bardzo się cieszę z tego remontu. To bardzo piękny zabytek, zostanie przywrócony do dawnego stanu



Marek Kubik

wójt gminy Niedźwiada

Już w I edycji dostaliśmy 990 tys. zł. Obecna dotacja jest przeznaczona dla parafii w Brzeźnicy Bychawskiej i Brzeźnicy Książęcej. Będzie podzielona po połowie. W Brzeźnicy Bychawskiej będzie przeznaczona na remont parkanu, w Brzeźnicy Książęcej na wymianę części dachu na kościele. Ksiądz z Brzeźnicy Bychawskiej powiedział, że musiałby 60 lat chodzić po kołędzie, żeby takie pieniądze zebrać. Spotkamy się jeszcze z proboszczami i ustalimy zakres prac

Mężczyzna ugodzony nożem w Rudce Starościańskiej

O zdarzeniu, do którego doszło w sobotę w Rudce Starościańskiej w gminie Uścimów, poinformował redakcję Czytelnik.

Według przekazanych przez niego informacji w tej miejscowości przed godziną 18 trzydziestokilkuletni mężczyzna został wielokrotnie ugodzony nożem przez innego, znanego sobie, mężczyznę. Prokurator Krzysztof Maryńczak potwierdza, że takie zdarzenie miało miejsce. Ranny znajduje się w szpitalu w Lublinie. Zatrzymany został jeden mężczyzna, jednak w poniedziałek przed południem, kiedy rozmawialiśmy z prokuratorem, nie były jeszcze przeprowadzone żadne czynności procesowe, dlatego nie można było podać żadnych szczegółów dotyczących przebiegu zdarzenia, nie postawiono jeszcze żadnych zarzutów.

Marcin Kusyk

lek. med. Roman
CHWEDOROWICZ

Lista nr **4** Miejsce **22**

Zdrowie...
Bezpieczeństwo...
Stabilizacja...

Material wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

GOGACZ

Stanisław
Kandydat
do **Senatu RP**

BEZPIECZNA
PRZYSZŁOŚĆ
POLAKÓW

Material wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

**PROF. KRZYSZTOF
SZUŁOWSKI**

KANDYDAT DO SEJMU RP

ZAWSZE BLISKO LUDZI
ZAWSZE BLISKO WASZYCH SPRAW

LISTA NR
4

POZYCJA
9

MATERIAL WYBORCZY KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Szwedzki czy boski prąd? Mieszkańcy mają wybór

GMINA MICHÓW: Rock Estate to firma, która zajmuje się działalnością doradczą. I to właśnie ona została wybrana przez znaną firmę IKEA do nawiązania dialogu z gminą Michów, ale i jej mieszkańcami ws. budowy farmy fotowoltaicznej. Co warto podkreślić, wiatraki, które górują nad gminą, należą właśnie do szwedzkiej firmy.

„Prąd z nieba”

Jak już informowaliśmy, o to, żeby samorząd z Michowa pozytywnie podszedł do pomysłu budowy na terenie gminy dwóch farm fotowoltaicznych, zabiegał przedstawiciel spółki RW, który podkreślał, że udziałowcem przedsiębiorstwa jest Archidiecezja Lubelska.

Pierwsza z nich planowana jest w Mejsznerzynie, druga w miejscowości Michów Wieś – przyznał obecny w trakcie 54. sesji Rady Gminy obecny na sali Waldemar Gąsior ze spółki „RW”.



Wiatraki, które już „górują” nad gminą Michów, należą do szwedzkiej firmy IKEA. Czy powstanie tzw. hybryda prądowa?

- Zaangażowanie się Archidiecezji w ten projekt ma też być gwarancją jego wiarygodności. Ma to znaczenie np. dla właścicieli nieruchomości, którzy swoją ziemię pod takie farmy – napisał ks. dr Adam Jaszczyk, Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie, w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty” 25 sierpnia.

IKEA odłączy zasilanie kurii?

W poniedziałek (25 września) odbyła się 57. sesja rady gminy Michów. A w niej udział wzięli przedstawiciele firmy doradczej.

- U państwa w gminie jest kilka wiatraków firmy IKEA, która produkuje prąd z wiatru. Pojawił się pomysł, żeby stworzyć tzw. hybry-

dę, czyli produkcję prądu z wiatru i z paneli fotowoltaicznych – przyznał Marcin Stankiewicz.

- To nie jest projekt na jutro. Przyjeżdżamy do państwa, by usłyszeć, czy jest potencjał? – podkreślił Piotr Skoroszewski, właściciel firmy Rock Estate.

Jak podkreślają przedstawiciele firmy, za zgodą mieszkańców i samorządu zaczną się dopiero analizy konkretnych terenów. - Na mapie rysujemy sobie kształt farmy, sprawdzamy, co możemy tam wybudować. Po czym, po weryfikacji, przechodzimy do rozmów z danym właścicielem gruntu – wyjaśniał Piotr Skoroszewski.

Konrad Sławiński



PRACA OD ZARAZ

CHŁODNIA BIMIZ PRODUKT W JEZIORZANACH ZATRUDNI

OPERATORA WÓZKA WIDŁOWEGO

WYMAGANIA:

- uprawnienia UDT
- chęci do pracy

MASZYNISTĘ CHŁODNICZEGO

WYMAGANIA:

- wiedza techniczna
- gotowość do pracy w systemie trzymianowym

Więcej informacji pod numerem: 81/85-78-061 lub pod adresem:

BIMIZ PRODUKT Sp. z o.o.
ul. Blizocka 33
21-146 Jeziorzany

R E K L A M A



Raiffeisen Waren Sp. z o.o. Oddział Parczew

ZAPRASZA NA

POKAZY MASZYN UPRAWOWYCH

HARMONOGRAM POKAZÓW:

10.00 POCZĄTEK IMPREZY

10.30-11.00 OMÓWIENIE WRAZ Z PREZENTACJĄ MASZYN BIORĄCYCH UDZIAŁ W POKAZACH

11.15 POCZĄTEK POKAZÓW POŁOWYCH

11.15-15.00 PRACA MASZYN W POLU

16.00 ZAKOŃCZENIE POKAZÓW

ZAPRASZAMY NA POCZĘSTUNEK W TRAKCIE POKAZÓW

RUDZIENIEC k. Parczewa

5 PAŹDZIERNIKA 2023

RUDZIENIEC 1A, 21-210 Milanów, powiat parczewski










ORGANIZATOR POKAZÓW

ODDZIAŁ PARCZEW
ul. Lubartowska 17, 21-200 Parczew
tel. 880 669 871

CENTRALA RYKI
ul. Lubelska 41, 08-500 Ryki
tel. 519 896 420

ODDZIAŁ GOJCÓW
Gojców 26A, 27-500 Opatów
tel. 669 122 122

Powiat Lubartowski, gmina Niedźwiada i Uścimów z wyróżnieniami

Nasi liderzy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich

W piątek 29 września w Urszulinie odbyła się konferencja podsumowująca wdrażanie działań Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 pod nazwą "PROW wspiera lubelską wieś". Podczas wydarzenia nagrodzono najbardziej zasłużonych i pokazano jak pozyskane fundusze wpłynęły na rozwój Lubelszczyzny. Organizatorem przedsięwzięcia był Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Na gali wyróżniono Powiat Lubartowski w kategorii „PROW wspiera rolnictwo” za skalę przeprowadzonych scaleń gruntów, Gminę Uścimów w kategorii „PROW wspiera środowisko” oraz przyznano Gminie Niedźwiada statuetkę Top Lidera za zajęcie III miejsca w kategorii „PROW wspiera infrastrukturę”. Nagrody w ww. kategoriach odebrali starosta **Tomasz Marzęda**, wójt **Eliza Smoleń** oraz wójt **Marek Kubik**.



Starosta Lubartowski: Inwestujemy w przyszłość... .. drogi, materialne dziedzictwo kultury i młodzież

Panie starosto w ostatnim czasie sporo się dzieje na terenie powiatu, zapowiadane są nowe inwestycje jak i remonty zarówno dróg jak obiektów zabytkowych, kontynuowane jest wsparcie uzdolnionej młodzieży przez system stypendialny. Może nam pan coś więcej powiedzieć na ten temat?

Zgadza się, w ostatnim czasie pozyskaliśmy środki na remont chodnika i budowę przejścia dla pieszych...

... w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców zarząd powiatu podjął decyzję o wyremontowaniu prawie półtorakilometrowego odcinka chodnika przy ulicy Kopernika w Lubartowie oraz budowie przejścia na ulicy Szaniawskiego. Środki na remont zostały pozyskane z kolejnej edycji **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD)**, która przeznaczona jest na poprawę bezpieczeństwa na lokalnych drogach. Dofinansowanie pozwala na budowę przejścia dla pieszych, oświetlenie ruchliwego skrzyżowania czy stworzenie ścieżki rowerowej. Powiat Lubartowski uzyskał dofinansowanie w wysokości 80% kosztów czterech inwestycji. Trzy z nich dotyczą przebudowy chod-

nika przy drodze powiatowej nr 1539L na ul. Kopernika w Lubartowie, a łączna kwota dofinansowania wynosi - **1 392 477,27 zł**. Czwarta inwestycja, czyli przebudowa przejścia dla pieszych wraz z budową sygnalizacji świetlnej oraz wykonaniem oznakowania pionowego i poziomego, w ciągu drogi powiatowej nr 1579L w m. Lubartów na ul. Szaniawskiego, uzyskała dofinansowanie w wysokości **198 400,00 zł**.

Bardzo zależy nam na poprawie bezpieczeństwa w tym miejscu. Z tego przejścia korzysta bardzo dużo dzieci, które uczą się w SP1. Doskonale znam to miejsce, gdyż moi synowie korzystali z niego w drodze do szkoły. Bezpieczeństwo najmłodszych jest dla mnie osobliście priorytetem.

Wywalczyliśmy wsparcie rządowe na odnowienie obiektów kultury materialnej...

w ostatnim tygodniu otrzymaliśmy dwie promesy na remont



zabytków w powiecie lubartowskim.

Z Programu Odbudowy Powiatu wyremontowana zostanie elewacja Pałacu księżnej Anny Jabłonowskiej w Kocku - dofinansowanie wyniesie **1 399 440 zł** oraz wykonany będzie kolejny etap termomodernizacji w zespole kościelno - klasztornym Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Lubartowie - o wartości wsparcia **999 992 zł**. Czyli łącznie pozyskaliśmy, jako władze powiatu, kwotę **2 399 432**.

Przekazaliśmy stypendia Starosty Lubartowskiego dla najzdolniejszych...

...to dodatkowe „kieszonkowe” dla najzdolniejszych uczniów z powiatu lubartowskiego. Stypendyści otrzymali je z moich rąk i senatora **Stanisława Gogacza**, który zaszczylił nas swoją obecnością w trakcie uroczystej gali odbywającej się w sali widowiskowej PMDK. Nagrodzonych za wyniki w semestrze letnim 2022/2023 zostało 72

uczniów.

Co zrobić aby dostać stypendium starosty lubartowskiego?

Nie jest to zadanie proste, ale do osiągnięcia. Uczeń, który chciałby zostać stypendystą musi spełnić jeden z warunków:

- uzyskać średnią ocen co najmniej 5,0 i wzorową ocenę z zachowania,

- w konkursach i olimpiadach przedmiotowych zająć jedno z trzech pierwszych miejsc na szczeblu wojewódzkim oraz uzyskać średnią ocen, co najmniej 4,5 i dobrą ocenę z zachowania,

- zająć jedno z trzech pierwszych miejsc w konkursach artystycznych, przeglądach, festiwalach o zasięgu co najmniej wojewódzkim oraz uzyskać średnią ocen, co najmniej 4,5 i dobrą ocenę z zachowania.

Nie tylko uzdolnieni uczniowie mogą ubiegać się o stypendium starosty, ale również sportowcy, którzy w konkursach indywidualnych zajęli jedno z trzech pierwszych miejsc w zawodach wojewódzkich oraz mieli świetne wyniki w nauce (średnią co najmniej 4,5 i dobrą ocenę z zachowania).

Wiktoria - nieoczekiwany gość w pałacu



Czterolatnia **Wiktoria** wraz z tatą w drodze ze szpitala przyjechała do Pałacu Sanguszków. Rodzina chciała podziękować staroście **Tomaszowi Marzędzie** za ogromne serce i zaangażowanie w zbieraniu środków na leczenie dziewczynki. Starosta Lubartowski w ostatnią sobotę wsparł jako gość honorowy charytatywny rajd Anioły off-roadu w Rozkopaczewie. W imieniu starosty, przebywającego na wojewódzkim finale ogólnopolskiego konkursu AGROLIGA 2023, członkowie zarządu odebrali od dziewczynki dyplom i obiecali przekazać go adresatowi oraz obdarowali ją upominkami, życząc jak najwięcej zdrowia oraz wiele uśmiechów

Konwent Urzędów Pracy

Dyrektorzy w lubartowskim starostwie



Aktywizacja długotrwale bezrobotnych, najważniejsze problemy w funkcjonowaniu urzędów pracy oraz możliwości ich rozwiązania były głównym tematem konwentu dla dyrektorów UP.

29 września 2023 roku na Sali Rycerskiej Starostwa Powiatowego w Lubartowie odbył się Konwent Dyrektorów Miejskich i Powiatowych Urzędów Pracy Województwa Lubelskiego. Organizatorem spotkania był Powiatowy Urząd Pracy w Lubartowie z dyrektorem **Ewą Misztal** na czele. Spotkanie prowadziła przewodnicząca Konwentu **Monika Mikołajewska**. Zaproszonych gości przywitali wicestarosta **Jacek Pożarowski** oraz członkowie zarządu powiatu: **Lucjan Mileszczyk** i **Ryszard Wójcik**. Podczas spotkania omówiono sytuację na rynku pracy we wszystkich powiatach województwa lubelskiego oraz samym województwie. Odniesiono się i omówiono wiele problemów między innymi dotyczących bieżących problemów związanych z funkcjonowaniem urzędów pracy. Dyskutowano nad możliwościami wydatkowania środków Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu oraz na zadania fakultatywne. Jednym z ważniejszych tematów była kwestia wdrażania i realizacji projektu pozakonkursowego w ramach EFS PLUS oraz problemów z jego realizacją i zasadami rozliczania projektu. W trakcie spotkania rozgorzała dyskusja na temat nowych zadań przewidzianych w projekcie ustawy o aktywności zawodowej. Najważniejszym wnioskiem piątkowej konwencji jest konieczność prowadzenia szeroko zakrojonych działań aktywizujących osoby bezrobotne, szczególnie te które nie podjęły pracy przez dłuższy czas.

R E K L A M A



generaliagro.pl

ZIMA BEZ NIESPODZIANEK



Nie pozwól, aby nieprzewidywalna pogoda zniszczyła Twoje rolne inwestycje. Kup polisę, która nie „marznie”. Ubezpiecz Uprawy w Generali i **zyskaj e-kod o wartości 150 zł** na zakupy oraz szansę na drugi za zakup ubezpieczenia Generali Gospodarstwo Rolne. Liczba e-kodów jest ograniczona. Więcej informacji znajdziesz na generaliagro.pl oraz i-rolnik.pl.

Materiał ma wyłącznie charakter informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Akcja promocyjna, w ramach której można otrzymać e-kody na zakupy, jest skierowana do osób fizycznych i trwa od 25.09.2023 do 31.12.2023 r. lub do wyczerpania puli e-kodów. Szczegółowe warunki akcji znajdują się w regulaminie „Jesienne uprawy z e-kodem 2023”, dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia zamieszczonych na www.generaliagro.pl.





Polska 2050
Szymona Hołowni

TRZECIA DROGA



1 na liście nr 2

Dr Joanna Mucha

Materiał KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni

Markuszów: Nieprzytomny mężczyzna na polu

Zauważył go przejeżdżający połąną drogą inny mieszkaniec tej miejscowości i zaalarmował służby ratunkowe. Niestety reanimacja nie odniosła skutku.

Wszystko działo się w czwartkowe popołudnie (28 września) ok. godz. 18 na polu w Markuszu. Leżącego na ziemi nieprzytomnego mężczyznę zobaczył przejeżdżający pobliską połąną drogą inny mieszkaniec tej miejscowości

i to on wezwał pomoc, a sam rozpoczął resuscytację. Na ratunek ruszyli markuszowscy strażacy, wkrótce na miejsce dotarli ratownicy z pogotowia, strażacy z Puław oraz policjanci z komisariatu w Kurowie.

Niestety, mimo wysiłków służb medycznych mężczyzny nie udało się uratować. 65-latek zmarł. Lekarz nie stwierdził na jego ciele żadnych obrażeń, świadczących o udziale osób trzecich.

Marta Pietroni



Na ratunek mężczyźnie ruszyli strażacy i ratownicy medyczni. Niestety nie udało się go uratować

MZK Puławy jedzie na oparach. Radni opozycji winia prezydenta

Wytknęli Pawłowi Majowi, że zaproponowany przez niego dwa lata temu program naprawczy spółki nie sprawdził się, a miasto nie wypłaca przewoźnikowi w całości należnej mu rekompensaty za realizowane przez niego usługi.

Temat kiepskiej kondycji Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach wraca na sesję rady miasta jak bumerang - tym razem dyskusja na temat sytuacji spółki wywiązała się przy okazji przyjmowanej przez radę informacji o stanie i funkcjonowaniu jednostki. Z danych przedstawionych rajcom wynika, że ubiegły rok MZK zakończył na minusie. Ile? Ponad 2,3 mln zł (1,9 mln zł w roku 2021). Podobnie sytuacja wygląda z wynikami finansowymi spółki za pierwsze półrocze tego roku, za które strata wyniosła 1,5 mln zł. W 2021 r. prezydent przedstawił radzie program naprawczy spółki, który zakładał zredukowanie kursów między gminami na rzecz zwiększenia liczby kursów po samym mieście. Jak wynika z danych udostępnionych radnym, liczba kursów poza Puławami w 2022 r. spadła od 2 proc., a w tym roku (do 31 sierpnia) o 4 proc. Wzrosła zaś liczba sprzedanych biletów, także miesięcznych. Spółka stara się na bieżąco dostosowywać ofertę przewozową. Dostosowujemy kursy do potrzeb zarówno gmin, jak i miasta, które jest organizatorem transportu - mówiła podczas czwartkowej

sesji Iwona Kuś, prezes MZK Puławy. Ponadto z informacji przekazanych radnym wynika, że spółka sprzedaje więcej biletów na kursy realizowane poza miasto, niż na te po samych Puławach.

- Obawiam się, że niedługo pracownicy zaczną tracić etaty, bo sytuacja finansowa spółki z roku na rok ulega pogorszeniu - mówił nieprzekonany radny Grzegorz Bińczak. O to, czy urząd miasta zamierza wypłacić MZK w tym roku pełną rekompensatę za realizację przewozów na terenie Puław, pytała radna Halina Jarząbek. - Problemy spółki wynikają z błędów prezydenta - podnosiła. Uwagę na tę kwestię zwróciła również radna Ewa Wójcik. - Autorski program pana prezydenta nie sprawdził się. Może się nie sprawdzić, ale brak reakcji na nie sprawienie się tego pomysłu jest zastanawiający - podnosiła była wiceprezydent. - Chowanie głowy w piasek i pytanie, o co chodzi... Chodzi o to panie prezydencie, że pomysł, który rzucił nam pan na odczepnego, nie pomógł, wręcz przeciwnie - zaszkodził, więc trzeba szukać intensywnie innych skutecznych rozwiązań - apelowała Ewa Wójcik. Prezydent Paweł Maj uspokajał radnych, podnosząc, że jeśli miasto otrzyma dodatkowe obiecane mu przez rząd środki, część będzie starał się przeznaczyć na MZK.

Marta Pietroni

Tablice i krzyże upamiętniają powstanie styczniowe

GMINA MICHÓW: Gmina Michów to niezwykle ważny obszar dla miłośników historii. Dlaczego? Bowiem w 1864 roku trwała tam bitwa z wojskiem carskim. By pamięć o wydarzeniach z XIX wieku nie została utracona, odsłonięto kolejną tablicę w miejscowości Krupy.

- Potyczka pod Krupami była stoczona w kwietniu 1864 roku na bagnach. Po przegranej bitwie

25 grudnia 1863 r. na ulicach Kocka powstańcy schronili się w pobliskich miejscowościach Krupach i Ostrowie gdzie były sprzyjające warunki terenowe. Wojska carskie w odwecie zaatakowały te rozproszone grupki – informuje Janina Wicha z Towarzystwa Przyjaciół Michowa.

Mieszkańcy zorganizowali piknik patriotyczny – śladami powstania styczniowego po gminie Michów. Tablicę upamiętniającą potyczkę z XIX wieku umieszczono na kapliczce stojącej obok remizy.



Tablica upamiętniająca uczestników potyczki powstańców styczniowych z wojskiem carskim

Ale to nie jest jedyne takie miejsce w gminie, gdzie można

zaobserwować „ślady” powstania styczniowego. W ubiegłym roku

w miejscowości Trzciniec odsłonięto tablicę, która przypomina o zbrojnych działaniach przeciw nadciągającemu wojsku rosyjskiemu w miejscu, gdzie stoi metalowy - nowo wzniesiony - krzyż na skrzyżowaniu drogi prowadzącej z Podlasia przez Michów i okoliczne wsie do Kurowa.

- Była to krwawa potyczka, o której opowiadali starsi krewni pana Zygmunta Targońskiego mieszkańca Trzcinca, wielkiego pasjonata historii, a krzyż i tablica znajdują się na gruntach pana Krasy z Wielkolasu – wyjaśnia

Janina Wicha.

Trzecią tablicą upamiętniającą powstanie styczniowe możemy znaleźć na cmentarzu w Michowie.

- Umieszczone są nazwiska niekoniernie osób pochodzących z Gminy Michów, rannych i przebywających w majątku Piotrowskich w miejscowości Rudzienko gm. Michów. Być może byli to powstańcy biorący udział w bitwie pod Żyrzynem, a zmarli od ran w bitwie – precyzuje Janina Wicha.

Konrad Sławiński



DALEJ RAZEM
w Gminie Firlej

Małgorzata Zagojska

Kandydatka
na Wójta Gminy Firlej



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik galerii/muzeum, Kozłówka	1	3 600,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Niedźwiada Kol.	1	3 600,00 zł	u
Opiekun klienta, Michów/ Bank Spółdzielczy	1	3 800,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Lubartów	0,5	1 800,00 zł	u
Robotnik drogowy, Ostrów Lub./ ZGKiM	1	25 zł/godz.	z
Szwaczka maszynowa, Lubartów/ MODEX	1	3 600,00 zł	u
Operator ładowarki, Skrobów/ WOL – MAT	1	4 000,00 zł	u
Operator produkcji, Niemce/ SGP APT	1	3 600,00 zł	u
Monter pokryć dachowych, Kamionka/ Czyżyk		23,5 zł/godz.	z
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Milion biletów w promocyjnych cenach od PKP Intercity

Coraz więcej Polaków jako środek transportu wybiera pociąg, co przekłada się na rekordowe wyniki przewozowe PKP Intercity w bieżącym roku. Do sierpnia składami spółki podróżowało ponad 50 mln osób. Narodowy przewoźnik nie zwalnia jednak tempa i po zakończeniu okresu letniego wprowadza do sprzedaży milion biletów w promocyjnych cenach, które zaczynają się już od 19 zł.

Za narodowym przewoźnikiem gorący czas wakacyjnych podróży. Od początku czerwca do końca sierpnia br. z usług PKP Intercity skorzystało ponad 20 mln pasażerów, co jest najlepszym wynikiem w historii spółki. I choć za oknem coraz częściej dominuje jesienna aura, to dzięki najnowszej akcji przewoźnika nie zabraknie okazji do podróży po Polsce. Tych mniejszych i spontanicznych, jak i trochę dłuższych. PKP Intercity wprowadziło bowiem do sprzedaży milion promocyjnych biletów w ramach oferty Promo.

Dzięki zróżnicowanym progom promocyjnym możliwe jest np. kupienie biletu na połączenie EIP obsługiwane pojazdem Pendolino na trasie Warszawa – Kraków czy Warszawa – Gdańsk nawet za 49 zł, a w pociągach kategorii TLK i IC już za 19 zł. W znalezieniu promocyjnych biletów pomaga wyszukiwarka Promobilet. Warto pamiętać, że bilety w promocyjnych cenach są dostępne na różnych etapach sprzedaży – po jej uruchomieniu, na



kilkanaście czy kilka dni przed odjazdem, jak i nawet w dniu podróży.

Nowoczesny tabor, wprowadzanie nowych technologii w procesie obsługi klienta, a także zmiany w ofercie. To trzy najważniejsze filary naszej działalności, dzięki którym zainteresowanie usługami PKP Intercity jest coraz większe. Od stycznia do końca sierpnia przewieźliśmy 50 mln pasażerów, a naszym celem na koniec roku jest przekroczenie 60 mln. Chcemy przekonać kolejne osoby, że podróże z narodowym przewoźnikiem są szybkie i komfortowe. Od początku października ponownie udostępniamy ogromną pulę promocyjnych biletów – mówi Tomasz Gontarz, Wiceprezes Zarządu PKP Intercity.

Promocja PKP Intercity to idealna okazja, by odwiedzić z przewoźnikiem rodzinne strony lub wybrać się w podróż z przyjaciółmi. Sprzedaż miliona promocyjnych biletów jest ograniczona czasowo i potrwa do końca października. Co istotne, oferta obejmuje przejazdy w pierwszej klasie – dzięki temu podróże w wyższym standardzie stały się bardziej przystępne. Warto pamiętać, że promocja łączy się także z ulgami ustawowymi, dlatego studenci, seniorzy czy uczniowie podróżują jeszcze taniej, najniższe ceny wyniosą dla poszczególnych grup odpowiednio: studenci (ulga 51%) – już od 9,31 zł w pociągach kategorii TLK i IC i od 24 zł w pociągach kategorii EIC

i EIP, seniorzy i uczniowie (ulga 37%): od niespełna 12 zł w pociągach kategorii TLK i IC i od 30,87 zł w kategoriach EIC i EIP.

Rekordowa frekwencja w pociągach PKP Intercity

Od początku roku do końca sierpnia pociągami PKP Intercity podróżowało już ponad 50 mln osób. To o 15% niż w tym samym czasie w ubiegłym roku – wówczas po 9 miesiącach było ponad 43,6 mln pasażerów. To także o 36% lepszy wynik niż w analogicznym okresie 2019 roku, kiedy to po sierpniu PKP Intercity mogło pochwalić się 36,7 mln podróżnych. Warto przypomnieć, że w całym 2018 roku z usług przewoźnika skorzystało 46 mln pasażerów, czyli niewiele więcej niż w pierwszych 9 miesiącach bieżącego roku. Dane wskazują, że spółka ma szansę przewieźć do grudnia tego roku ponad 60 mln osób.

Łatwo dostępne, tanie bilety

PKP Intercity konsekwentnie rozszerza możliwości zakupu biletów. Przewoźnik rozwija zdalne kanały sprzedaży dodając kolejne funkcje w aplikacji mobilnej oraz ulepszając działanie strony internetowej. Bilety na przejazdy PKP Intercity można również kupić na popularnych platformach takich jak mPay, e-podroznik.pl, KOLEO oraz SkyCash. Bilety niedługo pojawią się także na platformach Infobus oraz eTravel. Dodatkowo, użytkownicy aplikacji Jakdojade oraz Google Maps mogą korzystać z nowej funkcji, która upraszcza proces zakupu biletów PKP Intercity – przekierowania do systemu sprzedaży przewoźnika.

Zarząd Powiatu kontra internauci. Ściągać i postawić przed sądem

Wspólnota wygrała w sądzie w sprawie dotyczącej wpisów o prominencji ze starostwa

Prokuratura chciała od naszej redakcji danych umożliwiających identyfikację autorów wszystkich wpisów pod tekstem. Dotyczyły ważnego polityka. Poszliśmy z tym do sądu. Skutecznie. Po kilku dniach Zarząd Powiatu podjął stanowisko „w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji”. Wzywa organy ścigania do „skutecznych działań”.

To nie pierwszyna

Przedstawiciele Zarządu Powiatu niejednokrotnie poruszali temat internetowych komentarzy, których autorzy - ich zdaniem - przekraczali dopuszczalne granice. Tak było choćby w maju, gdy Lucjan Mileszczyk odnosił się do komentarzy dotyczących rzekomych powiązań działalności zawodowej jego syna z rozstrzygnięciami przetargów szpitala w Lubartowie (Starostwo Powiatowe jest organem tworzącym i sprawuje nadzór zarządczy nad SPZOZ-em). Do kilku instytucji trafił też anonimowy donos w tej sprawie.

- Wszystkie komentarze dotyczące działań mojego syna Karola związane z zamówieniami

„Zarząd wzywa organy ścigania do podejmowania skutecznych działań prowadzących do postawienia osób rozpowszechniających w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje przed sądem”

publicznymi w naszym szpitalu są podtymi i niemającymi nic wspólnego z prawdą oszczerstwami - zastrzegł podczas sesji Rady Powiatu były wicestarosta. Zapowiedział, że sprawę kieruje do organów ścigania. Anonimowe oskarżenia pojawiały się także wobec aktualnego wicestarosty, Jacka Pożarowszczyka, po tym, jak pracę w szpitalu dostali jego krewni. Oczywiście, pracują w szpitalu moi kuzyni, ale absolutnie nie jest to związane z tym, że sprawuję taką funkcję. Nie widzę tu żadnego problemu, bo oni nie zajmują stanowisk kierowniczych czy dyrektorskich, a szeregowo, z najniższym wynagrodzeniem. Pamiętajmy, że w szpitalu pracuje ponad 600 osób, to największy pracodawca w powiecie lubartowskim - wyjaśniał na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej”.

Sąd: nie można żądać danych autorów wszystkich wpisów

Lubartowskie organy ścigania zajmują się donieseniami złożonymi przez osoby, które poczuły się dotknięte przez wpisy w necie. Zadaniem śledczych jest ustalenie autorów wpisów.

Potem autorzy zawiadomieni wiedzą, wobec kogo kierować sprawę do sądu. Oskarżanie o zniesławienie ma charakter prywatno-skargowy, co oznacza, że trzeba samemu kierować do sądu akt oskarżenia, już bez udziału prokuratury. Ta jednak ma uprawnienia, aby w każdej sprawie ścigać podejrzanego z oskarżenia publicznego. Do redakcji Wspólnoty w ostatnim czasie wpływają wnioski policji o wydanie danych umożliwiających identyfikację autorów wpisów pod tekstami o tym, co się dzieje w lubartowskim szpitalu. Z tym że do tej pory śledczy wskazywali konkretne wpisy. W jednym przypadku, dotyczącym doniesienia złożonego przez prominenta ze starostwa, stało się inaczej. Prokuratura wystąpiła do redakcji Wspólnoty o udostępnienie danych umożliwiających identyfikację autorów wpisów pod artykułem na naszej stronie internetowej. Tym razem jej żądanie dotyczyło autorów wszystkich wpisów. Trudno przyjąć, by wszystkie miały cechy przestępstwa. Komentarze: „Bóg dał, Bóg wziął”, „Makarewicz pa... pa. Do widzenia” - trudno uznać za naruszające czyjeś dobre osobiste czy

zniesławiające. W naszej ocenie ujawnienie danych ich autorów niesłoby istotne zagrożenie dla debaty publicznej i wykorzystywania organów ścigania jako narzędzia do identyfikowania politycznych oponentów. Dlatego zdecydowaliśmy o zaskarżeniu decyzji prokury do sądu. W podobnej sprawie w 2017 roku, gdzie zażalenie na postanowienie prokuratury do Sądu Rejonowego w Chrzanowie złożył portal przelom.pl w proces włączyła się wówczas Helsińska Fundacja Praw Człowieka

W naszej ocenie ujawnienie danych autorów wszystkich wpisów niesłoby istotne zagrożenie dla debaty publicznej i wykorzystywania organów ścigania jako narzędzia do identyfikowania politycznych oponentów

Na początku września Sąd Rejonowy w Lubartowie uchylił postanowienie prokuratury. Wytknął, że powinna ona wskazać konkretne wpisy pod tekstem, bo część z nich nie może być uznana za zniesławiające. „Bez wątplenia bowiem nie wszystkie komentarze znajdujące się pod artykułem (...) pozwalają na

uznanie ich jako zniesławiające. Mając zatem na uwadze, że nie mają one związku ze złożonym zawiadomieniem o przestępstwie jako niezasadne, jawi się więc udostępnianie danych pozwalających na zidentyfikowanie ich autorów” - czytamy w uzasadnieniu sądu.

Wzywają organy ścigania

W ubiegłym tygodniu Zarząd Powiatu postanowił przyjąć stanowisko „w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w przestrzeni publicznej”. Pod dokumentem, który w miniony piątek podjęto w formie uchwały, podpisali się: wicestarosta, Jacek Pożarowszczyk oraz członkowie Zarządu: Lucjan Mileszczyk, Ryszard Wójcik oraz Jan Zaworski. Wśród autorów stanowiska nie widnieje starosta Tomasz Marzęda. Tego dnia nie uczestniczył w posiedzeniu zarządu. Twórcy dokumentu zwracają uwagę na „nachalne rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o sprawach publicznych, podsyte językiem nienawiści”.

Oskarżanie osób sprawujących funkcje publiczne w powiecie o popełnienie przestępstw, nepotyzm czy korupcję bez żadnych dowodów zarzucają internautom członkowie Zarządu Powiatu.

„Zarzucanie członkom Zarządu Powiatu w Lubartowie

popełnienia przestępstw jest całkowicie nieprawdziwe. Należy bowiem zauważyć, że wobec osób wchodzących w skład Zarządu Powiatu w Lubartowie nie są toczzone obecnie żadne sprawy lub postępowania karne, które pozwalałyby na rzucenie cienia podejrzeń na te osoby” - czytamy w stanowisku.

Pełną treść stanowiska Zarządu Powiatu znajdziesz na stronie internetowej „Wspólnoty Lubartowskiej”

Autorzy stanowiska podkreślają, że piszący komentarze z nieprawdziwymi informacjami robią to przede wszystkim anonimowo. I przytaczają zapisy kodeksu karnego, dotyczące odpowiedzialności za pomówienia. Grozi za to kara grzywny lub ograniczenia wolności.

Czego oczekują autorzy dokumentu?

„Zarząd Powiatu w Lubartowie wzywa organy ścigania do podejmowania skutecznych działań prowadzących do postawienia osób rozpowszechniających w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje przed sądem powszechnym” - brzmi treść stanowiska.

Dominik Smagała

Dwa prokuratorskie zarzuty dla mężczyzny, który zaatakował posłankę na targu

OPOLE LUBELSKIE: Śledczym tłumaczył, że chciał porozmawiać z parlamentarzystką, ale nie wykazywał wobec niej agresji. Teraz ma zakaz zbliżania się do niej.

W miniony wtorek Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim przedstawiła dwa zarzuty mężczyźnie, który miał zaatakować na miejscowym targowisku liderkę listy Koalicji Obywatelskiej, poseł Martę Wcisło.

Parlamentarzystka pojawiła się dzień wcześniej na targu w Opolu Lubelskim. Do incydentu doszło, gdy rozdawała swoje materiały wyborcze.



W miniony wtorek policja zatrzymała podejrzanego o napad na posłankę 55-latkę z gminy Radawczyk

Jak twierdziła, w pewnym momencie została napadnięta przez nieznanego jej człowieka.

- Rzucił się na mnie z rękami, zaczął mnie szarpać, zaczął

mi grozić, mówił, że takich jak my powinno się wybić - opowiada o całym zajściu poseł Marta Wcisło w nagraniu, jakie umieściła w mediach społecz-



Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie - 55-latkowi zostały przedstawione dwa zarzuty. Pierwszy jest to zarzut naruszenia nietykalności cielesnej i znieważenia funkcjonariusza podczas i w związku z pełnieniem obowiązków. A drugi zarzut dotyczy gróźb zabójstwa

nościowych. A sprawę zgłosiła na policję.

Po takim zawiadomieniu opolska policja postawiona została na nogi. Stróże prawa rozpoczęli zakrojone na szeroką skalę intensywne poszukiwania mężczyzny, który miał dopuścić się naruszenia nietykalności cielesnej posłanki Platformy Obywatelskiej.

We wtorek policja poinformowała o zatrzymaniu sprawcy.

- Okazał się nim 55-letni mieszkaniec gminy Radawczyk - informowała asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Tego samego dnia mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał dwa zarzuty.

- Pierwszy jest to zarzut naruszenia nietykalności cielesnej

i znieważenia funkcjonariusza podczas i w związku z pełnieniem obowiązków. A drugi zarzut dotyczy gróźb zabójstwa kierowanych wobec pani poseł - mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Mieszkaniec gminy Radawczyk nie przyznał się do zarzucanych mu przez śledczych czynów.

- Wyjaśnił, że rzeczywiście chciał porozmawiać z panią poseł, ale nie wykazywał agresji - dodaje prokurator Kępka.

55-latkowi grozi do trzech lat więzienia. Prokuratura zastanowiła wobec niego też dozór policyjny zakazu zbliżania się do parlamentarzystki.

Agnieszka Ciekot - Huneke

Wsiadł za kierownicę po pijanemu i bez prawa jazdy, które stracił kilka lat temu

Starsze małżeństwo nie żyje. Sprawca wypadku w Sadłowicach skazany

Osiem i pół roku spędzi w więzieniu mieszkaniec gminy Janowiec, który w ubiegłym roku doprowadził do wypadku na drodze z Góry Puławskiej do Janowca. Starsza kobieta zginęła na miejscu, a jej mąż po jakimś czasie zmarł w szpitalu.

Jechał z ponad 2 promilami

Do tragicznego zdarzenia doszło 26 listopada w Sadłowicach. Jak wynika z ustaleń policji, jadący BMW od strony Puław wówczas 36-latek, wyprzedził poruszający się przed nim samochód. Jednak nie wrócił na swój pas ruchu, a kontynuował jazdę przeciwnym pasem. W tym samym czasie w przeciwną stronę oplem jechało małżeństwo z Puław. W pewnym momencie mieszkaniec gminy Janowiec na łuku drogi doprowadził do czołowego



W wyniku czołowego zderzenia obu pojazdów na miejscu zginęła 79-letnia mieszkanka Puław, podróżująca oplem. Jej mąż zmarł potem w szpitalu

zderzenia z oplem. Pasażerka opla zmarła na miejscu wypadku, a jej 77-letni mąż w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala. Zmarł w szpitalu.

Badanie alkomatem kierowcy BMW wykazało, że był nietrzeźwy. Miał 2,7 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że jechał bez prawa jazdy, które zostało mu zatrzymane kilka lat temu.

36-latek usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem

śmiertelnym i ciężkich obrażeń ciała pasażerki i kierującego oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. To spowodowało zmianę zarzutów dla sprawcy wypadku.

Więzienie za śmierć dwóch osób

Wyrok w sprawie zapadł w puławskim sądzie pod koniec sierpnia. - Sąd orzekł karę łączną w wymiarze 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczono



Mieszkaniec gminy Janowiec spędzi w więzieniu osiem i pół roku

również dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Nadto orzeczono od oskarżonego na rzecz każdej z oskarżycielek pośiłkowych nawiązkę po 10 tys. zł, nakazując zwrot na rzecz dwóch z nich kosztów postępowania i obciążono oskarżonego kosztami postępowania w sprawie - informuje sędzia Marek Szociński-Klein, wiceprezes Sądu Rejonowego w Puławach. Wyrok jest prawomocny.

Marta Pietróń

„Pracownik banku” omamił 51-latkę. Straciła oszczędności

Lubartów: 51-latka uwierzyła, że jej pieniądze są zagrożone. Zaciągnęła pożyczkę na blisko 50 tysięcy złotych, a następnie pieniądze te wpłaciła we wskazanym przez oszusta wpłatomacie.

nęła tam pożyczkę na blisko 50 tysięcy złotych. Kolejnym krokiem miała być wpłata tych pieniędzy wskazanym przez oszusta wpłatomatem. 51-latka dokonała 13 wpłat, każda po około 4 tysiące złotych. Łącznie kobieta straciła blisko 50 tysięcy złotych - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Oszust przez prawie cały ten czas pozostawał z poszkodowaną w kontakcie telefonicznym i instruował ją co do dalszych kroków. Następnego dnia zadzwonił z informacją, że pieniądze muszą zostać zaksięgowane. Wtedy kobieta miała odzyskać pełną kwotę, ale tak się jednak nie stało. Kontakt z oszustem się urwał, a 51-latka straciła oszczędności.

Mieszkanka gminy Kamionka zgłosiła w lubartowskiej komendzie, że została oszukana na kwotę blisko 50 tys. zł.

- Jak oświadczyła, oszust skontaktował się z nią na jej numer prywatny, informując, że pieniądze, które posiada na koncie bankowym, są zagrożone, gdyż ktoś złożył w jej imieniu wniosek o pożyczkę. Oszust poinformował ją także, że operacja jest ściśle tajna i że biorą w niej udział policjanci. Poleciał kobiecie, aby udała się do siedziby swojego banku i zaciąg-

Joanna Niecko

Apelację od czerwcowego wyroku złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca oskarżonego

Prokurator domaga się surowej kary dla Ukraińca. Sąd uznał, że nie usiłował zabić Białorusina

POW. LUBARTOWSKI:

Miało zacząć się od kłótni o wojnę na Ukrainie, a potem w ruch poszedł nóż - dowodzili śledczy i zarzucali Maksymowi V. usiłowanie zabójstwa Białorusina. Sąd stwierdził jednak, że Ukraińiec jest winny jedynie spowodowania uszczerbku na zdrowiu. Teraz sprawą zajmie się Sąd Apelacyjny w Lublinie.

Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców - do Kozłówek (gm. Kamionka) w powiecie lubartowskim. Był 1 marca 2022 roku, tuż po agresji Rosji na Ukrainę.

Na miejscu, w Kozłówce, poznał Ukraińca Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W pewnym momencie, jak ustalili śledczy, między męż-



- Proszę o taką karę, która pomogłaby mi pojechać na Ukrainę i podjąć walkę - powiedział na koniec procesu 34-latek, jeszcze przed wydaniem wyroku przez sąd pierwszej instancji

czynami doszło do awantury. Białorusin został ugodzony nożem dwukrotnie - w okolicę klatki piersiowej i w ramię. Wybiegł z budynku na ulicę, gdzie zatrzymał przejeżdżające auta. Świadkowie wezwali policję.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym, że „To za wojnę”.

Uszczerbek na zdrowiu

Prokuratura oskarżyła Maksyma V. o usiłowanie zabójstwa.

Wyrok zapadł pod koniec czerwca. Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że 34-letni Ukraińiec jest winny, ale nie usiłowania zabójstwa, a spowodowania średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu u Białorusina. Został uznany za winnego przywłaszczenia rzeczy osobistych pokrzywdzonego. Kara to cztery i pół roku pozbawienia wolności. Do tego Ukraińiec ma zapłacić pokrzywdzonemu 10 tys. zł nawiązki. Ma też 5-letni zakaz zbliżania się do niego na odległość 20 metrów.

- Nie ma podstaw, by uznać, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Nie wskazuje na to przebieg zajścia

- uzasadniała sędzia Barbara Markowska.

Tłem tej awantury miała być agresja Rosja na Ukrainę, a konkretnie różnica zdań Białorusina z Ukraińcem w tym temacie.

- Ta okoliczność została wyartykułowana przez oskarżonego dopiero wobec zatrzymujących go policjantów. Podczas zdarzenia w ogóle nie wskazywał pokrzywdzonemu na taką okoliczność - wskazała sędzia.

Prokurator: to było usiłowanie zabójstwa

Apelację od czerwcowego wyroku złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca oskarżonego. Prokurator zarzuca sądowi błąd w ustaleniach faktycznych - jego zdaniem sąd błędnie zakwalifikował czyn Maksyma V. jako spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, a nie usiłowanie zabójstwa. Oczekuje, że Ukraińiec zostanie uznany za winnego popełnienia takiego przestępstwa i skazany za to na 12 lat pozbawienia wolności.

Natomiast według obrońcy Maksyma V., sąd zastosował wobec 34-latkę rażąco niewspółmierną karę. Podkreśla, że sąd nie dał wiary wyjaśnie-

niom oskarżonego i nie wziął pod uwagę znaczenia kłótni, która miała doprowadzić do zdarzenia. W efekcie obrońca oczekuje dla Maksyma V. wyroku w wymiarze półtora roku pozbawienia wolności i obniżenia nawiązki zasądzonej na rzecz pokrzywdzonego.

Terminu pierwszej rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie jeszcze nie wyznaczono.

Chce na front

Ukraińiec nie przyznawał się do usiłowania zabójstwa. Twierdził, że to on został atakowany przez Białorusina. Maksym V. przekonywał w czasie procesu, że był w przeszłości na froncie, podczas wcześniejszego etapu konfliktu Ukrainy z Rosją, gdzie miał zostać ranny w głowę.

- Proszę o taką karę, która pomogłaby mi pojechać na Ukrainę i podjąć walkę - powiedział na koniec procesu 34-latek, jeszcze przed wydaniem przez sąd wyroku.

Dominik Smagała

Jechał hulajnogą na podwójnym gazie

Opole Lubelskie: A chodzi o jednego z mieszkańców gminy Opole Lubelskie, który w nocy, 28 września wężykiem jeździł ulicami Opola Lub. Miał pecha, zauważyli go policjanci.

Policjanci z Poniatowej zwrócili uwagę na styl jazdy hulajnogą elektryczną jednego z mieszkańców gminy Opole Lubelskie. Wczoraj ok. godz. 23 poruszał się wężykiem jedną z ulic Opola Lubelskiego. Został więc zatrzymany do kontroli. Po badaniu trzeźwości 42-latek z gminy Opole Lubelskie okazało się, że jechał na podwójnym gazie, mając w organizmie ponad 1 promil alkoholu.

- Za powyższe wykroczenie mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych - mówi aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. - Apelujemy o rozważenie i stosowanie się do przepisów obowiązujących na drodze! Przypominamy, że za jazdę hulajnogą elektryczną po użyciu alkoholu, grozi mandat karny w wysokości 1000 złotych. Za jazdę hulajnogą w stanie nietrzeźwości, wysokość mandatu wzrasta do kwoty 2500 złotych - przestrzega.

AG

REG

Dramat w Miłkowie.

Kierowca-policjant usłyszał zarzut

POWIAT PARCZEWSKI:

Funkcjonariusz parczewskiej komendy, kierowca auta, które ponad rok temu w Miłkowie śmiertelnie potrafiło 42-letniego mężczyznę, usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Dramat rozegrał się pod koniec lipca ubiegłego roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków (gmina Siemień). Był późny wieczór.

– 40-latek (obecnie – dop. aut.) kierujący seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latkę niosącego na rękach 55-latkę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień – tak wówczas relacjo-



Dramat rozegrał się w ubiegłym roku. 40-latek (obecnie – dop. aut.) kierujący seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latkę niosącego na rękach 55-latkę

Opinia biegłego wykazała, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też piesi

wał przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Z kolei kierowca osobówki był trzeźwy. Wśród mieszkańców od razu pojawiły się pogłoski, że za kierownicą siedział funkcjonariusz Komendy Powiatowej Poli-

cji w Parczewie, co udało nam się oficjalnie potwierdzić.

Na miejscu tragedii został przeprowadzony eksperyment procesowy, śledczy powołali biegłego z zakresu ruchu drogowego.

Opinia pozwoliła na postawienie kierowcy zarzutu.

– Został przesłuchany w charakterze podejrzanego, usłyszał zarzut spowodowania wypadku

ze skutkiem śmiertelnym – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie Podlaskim, bo do tej jednostki zostało przeniesione śledztwo.

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też piesi.

– Śledztwo cały czas trwa, obrońca podejrzanego złożył wnioski dowodowe, które nie zostały jeszcze rozpoznane. Wobec podejrzanego nie zostały zastoso-

wane żadne środki zapobiegawcze – usłyszeliśmy w radzyńskiej prokuraturze.

Śledczy nie ujawniają innych szczegółów, m.in. tego, z jaką prędkością miał jechać kierowca.

Przypomnijmy, że część mieszkańców obawiała się, że ze względu na to, że za kierownicą siedział policjant, „sprawa nie będzie należycie wyjaśniona”.

„W wypadku zginął mój sąsiad Andrzej, a moja ciocia została ranna. O Andrzeju można by było pisać długo i byłyby to same pozytywne słowa. Ograniczę się do tego, że społeczność Miłkowa poniosła ogromną stratę, której w żaden sposób nie będzie można wyrównać. Jednak nie tylko Miłków stracił wartościowego człowieka, ale przede wszystkim żona straciła kochającego męża, a dwójka uroczych dzieci wspa- niałego ojca” – napisał w ubiegłym roku na Facebooku jeden z mieszkańców miejscowości.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Chciał wyjechać luksusowym audi na Białoruś. Samochodu szukali Niemcy

W czwartek, 28 września, na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu w powiecie białskim, funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali 60-letniego obywatela Tadżykistanu. Usiłował wyjechać z Polski.



Kontrola legalności pochodzenia pojazdu prowadzona przez funkcjonariusza SG

– Mężczyzna podróżował praktycznie nowym, bo wyprodukowanym w tym roku, samochodem osobowym marki Audi A8. Pojazd o szacunkowej wartości 460 tys. zł, był poszukiwany jako utracony na terytorium Niemiec – informuje NOSG.

Joanna Niećko

Przekonywał, że kilka dni przed zdarzeniem padł ofiarą napadu

O mało nie przejechał policjanta, w aucie miał karabin. Odpowie za usiłowanie zabójstwa

Do Sądu Okręgowego w Lublinie wpłynął akt oskarżenia przeciwko Mateuszowi W. 29-latek w kwietniu br. prowadząc auto uciekał przed mundurowymi ulicami miasta. W samochodzie miał karabin automatyczny i amunicję. Prokuratura zarzuca mu, że usiłował zabić policjanta.

Pierwszy pościg

Kłopoty Mateusza W. zaczęły się pod koniec lutego br. Jadąc fordem focusem mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli drogowej, ignorując policyjne sygnały. Mundurowi ruszyli w pościg, który rozpoczął się na ul. Garbarskiej, a zakończył na Żelaznej, gdzie Mateusz W. porzucił auto i współpasażera, ruszając do ucieczki pieszo. Udało mu się uciec, ale w ręce policjantów wpadł współpasażer 29-latek.

Drugi pościg

Mundurowi namierzali Mateusza W. 6 kwietnia br., znowu na ul. Garbarskiej. Mężczyzna poruszał się fordem focusem. Policjanci nieoznakowanym radiowozem zajechali mu drogę i zatrzymali na ulicy. Z ustaleń śledczych wynika, że na widok wysiadającego z samochodu policjanta Mateusz W. gwałtownie ruszył autem, potracając mundurowego. Policjant miał zdołać odskoczyć i w efekcie przetoczyć się po masce forda. Dla pokrzywdzonego skończyło się obrażeniami nogi.

W pościg za Mateuszem W. ruszyły kolejne radiowozy. Mężczyzna pozostawił samochód na parkingu pod hipermarketem przy ul. Turystycznej, gdzie rzucił się do pieszej ucieczki. Tym razem nie udało mu się uciec – został złapany na parkingu przy ul. Zawilcowej. Policjanci w jego aucie znaleźli karabin automatyczny, kaliber 7,62 mm i amunicję oraz 0,6 grama marihuany. Ford miał kradzione tablice rejestracyjne i usunięty numer VIN.

Prokurator uważa, że oskarżony dopuścił się usiłowania zabójstwa policjanta w zamiarze ewentualnym – oskarżony przewidywał możliwość pozbawienia życia mężczyzny, ale celu nie osiągnął z uwagi na reakcję obronną pokrzywdzonego. Biegli określili karabin znaleziony w aucie, które prowadził Mateusz W., jako broń szczególnie niebezpieczną. Na karabinie znaleźli odciski palców oskarżonego.

Działał w obronie własnej

Co do powiedzenia śledczym miał 29-latek? Najpierw nie przyznał się do postawionych mu zarzutów i odmówił składania wyjaśnień. Później przyznał się do posiadania broni i narkotyków, ale nie przyznał do usiłowania zabójstwa. Przekonywał, że kilka dni przed zdarzeniem padł ofiarą napadu i wydawało mu się, że zatrzymanie na ul. Garbarskiej było kolejną próbą napaści na niego.

Twierdził, że nie zorientował się, że ma do czynienia z policjantem. Tak czy inaczej, według jego relacji, nie chciał policjanta zabić, a jedynie ominąć. Powiedział, że działał w obronie własnej.

Dobrze znany śledczym

Prokurator nie daje wiary w jego wyjaśnienia. Wskazuje, że policjant miał odbłaskową opaskę z napisem „policja” na ramieniu, dodatkowo w kierunku auta Mateusza W. zmierzał z legitymacją policyjną w rękę. Na korzyść oskarżonego nie działa także fakt, że na podłodze auta przed siedzeniem pasażera miał naładowany karabin automatyczny.

29-latek przebywa w areszcie. Jest dobrze znany śledczym. W przeszłości był wielokrotnie karany za przestępstwa kryminalne. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Za usiłowanie zabójstwa grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Pijany przyjechał na zakupy i zasnął



Mężczyzna, który powiadomił mundurowych, jadąc samochodem zauważył kierującego skodą fabią, który zjeżdżał na pobocze, a jego styl jazdy wskazywał, iż może znajdować się pod działaniem alkoholu...

POWIAT RADZYŃSKI: Cztery promile alkoholu w organizmie miał 48-latek, który przyjechał samochodem do sklepu w Komarówce Podlaskiej.

Po policję zadzwonili świadkowie zdarzenia, do którego doszło w poniedziałek, 25 września, po południu w Komarówce Podlaskiej. Mężczyzna, który powiadomił mundurowych, jadąc samochodem zauważył kierującego skodą fabią, który zjeżdżał na pobocze, a jego styl jazdy wska-

zywał, iż może znajdować się pod działaniem alkoholu. W pewnym momencie kierowca skody zjechał i zatrzymał się na parkingu przy sklepie spożywczym.

Tam świadkowie odebrali mężczyźnie kluczyki. Po ich interwencji kierowca skody wysiadł z auta i położył się na trawniku obok sklepu i zasnął.

– 48-letni mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska miał ponad cztery promile alkoholu w jego organizmie – informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzynie Podlaskim.

Dominik Smagała

Krzyki i przeproszanie na procesie

Emocje w sądzie po brutalnym pobiciu 18-latka. Oskarżony: Chciałbym się zmienić

Biała Podlaska:

W głośnej sprawie po filmiku ujawniającym kopanie przy ul. Górnej leżącego na ziemi nastolatka w czwartek w bialskim sądzie zeznawały kobiety. Dwie opiekowały się jednym z oskarżonych, a trzecia to matka poszkodowanego. Policjanci relacjonowali też, jak byli szczuci psami, gdy ścigali podejrzanych.

Kolejny raz na rozprawie nie pojawił się pobity przez dwóch napastników 18-latek Patryk C. Nie stawilo się też kilka osób z jego rodziny. Jedynie przybyła matka ofiary, Renata J.

- Kontaktuję się z synem. Nawet widziałam go ostatnio. W Polsce pracuje, ale nie chciałbym ujawniać miejsca - powiedziała. Zaskoczyła tym prawników i publiczność, gdyż istniało przekonanie, że 18-latek tuż po pobiciu wyjechał za granicę i tam pozostał. Matka napisała dyskretnie na



Matka pobitego bardzo oszczędnie odpowiadała na pytania

kartce tylko do wiadomości sądu, gdzie znajduje się syn.

Mówiła, że po pobiciu miała ból głowy i obrażenia żeber.

- Trzymał się za żebra. Ukrywał obrażenia. Nie opowiadał mi o tym zdarzeniu. Wtedy zniknął - wspominała.

Kiedy jedna z adwokatów dziwiła się, że matka nie kontaktowała się z 18-latkiem, odparła:

- Jest pełnoletni. Utracił kontakt. On podjął decyzję.

Gdy prokurator Paweł Litwiniuk zapytał, czy syn obrażał się w towarzystwie narkotykowym, odpowiedziała:

- Nie wiem, naprawdę nie wiem...

Ponadto stwierdziła, że nie wie, jaka była przyczyna pobicia oraz nie wie nic o długu.

Sędzia musiał uspokajać

Jako świadek zeznawała również Monika S.-R., która jest powiązana rodzinnie z 20-letnim Kamilem K., oskarżonym o usiłowanie dokonania wymuszenia rozbójniczego przy ul. Górnej. Prokuratura zarzuciła mu także, że 13 marca posiadał substancję psychotropową w postaci mefedronu.

Kiedy prokurator spytał kobietę, jaka była przyczyna zdarzenia przy Górnej, odpo-

wiedziała, że chodziło o pieniądze.

Gdy z ławy oskarżonych ogolony na tyso 20-latek zaczął krzyczeć w jej kierunku, nie zamilkła.

- Kamil, ja nie będę kłamała, bo tak chcesz! Gówniarze! - wybuchła emocjami.

- Chwileczkę! - sędzia Piotr Marczyński skutecznie uspokoił białczankę. Ona jeszcze dodała, że słyszała z rozmów chłopców i dziewcząt, że w grę miały wchodzić rozliczenia za narkotyki.

Prokurator pytał, czy skoro w kurtce Kamila K. znaleziono narkotyki, to on zajmował się handlem tymi substancjami.

- Nie sądzę, aby handlował - odpowiedziała.

Ponadto stwierdziła, że Kamil K. pochwalił się, iż poszkodowany Patryk C. miał podbite oczy i złamane żebra.

Oskarżony odbija od towarzystwa

Zeznająca też w czwartek przed sądem jako świadek Iwona M. wyjawiała, że jest opiekunką zastępczą Kamila K. od jego czwartego roku

życia. Mówiła, iż dziecko, wcześniej wychowujące się w rodzinie z problemami alkoholowymi, doświadczyło przemocy domowej. Od małego pozostały w nim problemy emocjonalne.

- Wiem, że używał niebezpiecznych substancji, ale o handlu nimi nie wiem - wyjaśniła.

Na pytanie prokuratora, o jakie pieniądze chodziło przy żądaniu zwrotu długu przed pobiciem ofiary, Iwona M. odparła, iż chodziło o 400 zł.

Kiedy kończyła zeznania, wstał Kamil K.

- Chciałbym kontynuować naukę. Pomału odbijam od towarzystwa. Nie mam kontaktu z narkotykami. Chciałbym się zmienić - oświadczył.

Dobrze też przyjęte zostało podczas tej rozprawy przeproszanie policjantów przez informatyka Szymona Ś., który jest oskarżony o to, że 15 marca w Woskrzenicach Dużych szczuła ich psami.

Policjanci jako świadkowie zeznali, iż Szymon Ś. podczas ucieczki w pola wielokrotnie nawoływał dwa psy i szczuła, krzycząc „bierz ich” i „gryź”.

O co są oskarżeni

Krystianowi P. usiłował dokonać wymuszenia rozbójniczego, bił Patryka C. rękami i nogami po całym ciele.

O podobny czyn oskarżony jest też Kamil K., który także odpowiada za posiadanie substancji psychotropowej, czyli 4,39 grama mefedronu.

Prokuratura oskarżyła Szymona Ś. o to, że nawoływał psy do ataku i pogryzienia trzech policjantów. Ponadto zarzuciła temu informatykowi, że pomagał sprawcom przestępstwa, uszkadzając telefon z dowodami istotnymi dla postępowania.

Adam Sz. został zaś oskarżony o to, że ułatwiał Krystianowi P. ucieczkę i ukrywanie się przed policją.

Zwierzaki szczękały i warczały, ale nie ugryzły funkcjonariuszy. Podczas obezwładniania informatyk wyrzucił telefon do zbiornika wodnego.

Marek Pietrzela

Wyłudzili od seniorów ponad 400 tys.zł. Trafili do aresztu

Działali w czterech województwach. 42-latek, 50-latek oraz 20-latka zostali aresztowani. Policjanci z Puław i z Lublina zatrzymali trójkę oszustów, którzy wyłudzili wielkie sumy od senierek.

Informacje o oszustwach od mieszkańców Puław policja otrzymywała już na początku września. Wszystkie były podobne. Do ofiar dzwonił najpierw rzekomy pracownik poczty, tłumacząc, że pojawił się jakiś błąd w adresie i potrzebuje aktualny adres ich zamieszkania. Dane otrzymywał bez problemu. Później był telefon od „policjanta” z informacją, że trwa akcja oszustów i pieniądze ofiar są zagro-

żone, bo podały swoje adresy podstawionemu pracownikowi poczty. Fałszywi mundurowi kazali chować całą gotówkę z domu m.in. do lodówki, na wycieraczce przed drzwiami, w koszu na śmieci lub przy ogrodzeniu posesji. Oszukane kobiety wykonywały ich polecenia.

Pieniądże mieli zabezpieczyć policjanci, a po zakończeniu akcji oddać je właścicielkom. W ten sposób oszuści wyłudzili od kobiet od 17 do 50 tys.zł.

Kiedy po kilku godzinach seniorce nie otrzymały zwrotu swoich oszczędności, a nawet nikt się z nimi nie skontaktował w tej sprawie, zrozumiały, że zostały oszukane. Zgłosiły się na policję. Namierzanie oszustów zakończyło się sukcesem.

AG

Areszt dla kobiety za zranienie nożem partnera. Była nietrzeźwa

Biała Podlaska: Trzy miesiące spędzi w areszcie 43-lotka podejrzana o ugodzenie nożem swojego partnera podczas awantury. Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

W niedzielę, 24 września, w Białej Podlaskiej policjanci dowiedzieli się o awanturze, podczas której prawdopodobnie doszło do ugodzenia nożem mężczyzny.

- Na miejsce natychmiast skierowani zostali funkcjonariusze. Potwierdzili, że mieszkaniak miasta został ranny nożem podczas kłótni z partnerką. Po tym kobieta



Areszt dla kobiety za zranienie nożem partnera. Była nietrzeźwa

wezwała na miejsce załogę karetki pogotowia. Pokrzywdzony trafił do pod opiekę lekarzy, natomiast 43-latka została zatrzymana do wyjaśnienia. W chwili zatrzymania była nietrzeźwa. Badanie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jej organizmie - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Kobieta została doprowadzona do prokuratury, gdzie usłyszała zarzuty. Sąd zastosował wobec 43-latki tymczasowy areszt. Zgodnie z obowiązującymi przepisami usiłowanie zabójstwa zagrożone jest karą nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

REG

Ma 95 lat, a wygląda młodo. Jubileusz orkiestry OSP w Lubartowie



Orkiestra gra już 95 lat, a wygląda młodo

Orkiestra OSP w Lubartowie powstała w 1928 r. Obchodzi jubileusz. Z tej okazji zorganizowano uroczysty koncert w Lubartowskim Ośrodku Kultury.

Orkiestra zagrała swoje największe przeboje. Nie mogło zabraknąć oczywiście kompozycji z filmów - ich aranżacje są specjalnością lubartowskiej orkiestry. Śpiewali soliści. Był czas na podziękowania dla najdłużej grających muzyków, dla tych, którzy już z orkiestry odeszli, dla tych, którzy grają



Władze Wojewódzkiego Zarządu ZOSP przyznały orkiestrze Złotą Odznakę za Zasługi Dla Pożarnictwa

od niedawna, ale mają zasługi dla zespołu. Orkiestra dostała też podziękowania i prezenty od samo-

rządów lokalnych - starosty Tomasza Marzędy i burmistrza Krzysztofa Paśnika, dyrektorów lubartowskich instytucji (LOK,



Andrzej Zaręba,
kapelmistrz orkiestry

Orkiestrą OSP w Lubartowie dyryguje około 16 - 17 lat. Zawodowo zajmuje się Orkiestrą Reprezentacyjną Wojska Polskiego, tam pracuję, ale orkiestry amatorskie wspieram. W orkiestrze amatorskiej ludzie przychodzą z potrzeby serca, z chęci muzykowania, z chęci spędzania wspólnie razem czasu. Jeśli chodzi o orkiestrę zawodową, jest to służba. Nie mówię, że ludzie wykonują tę pracę bez przyjemności, ale jednak jest to służba, a nie coś dodatkowego. Fenomenem orkiestry amatorskiej jest to, że spotykają się lekarze, prawnicy, nauczyciele, wspólnie na te dwie - trzy godziny w tygodniu, mają swój wspólny język muzyczny. Mój tata też był muzykiem wojskowym, do tej pory prowadzi orkiestrę amatorską. Od małego miałem styczność z orkiestrami dętymi.



Monika Stężycka-Sykut,
prezes orkiestry

Prezesem jestem od 2016 r. W orkiestrze od 2008 r. W tym czasie przez orkiestrę przewinęło się bardzo dużo osób. Z uwagi na to, że co roku organizujemy nabór, co roku są nowe osoby. Można wymienić takie osoby, jak z sekcji klarnetów pani Kasia Ogrodowska, nasz były wiceprezes. Z waltorni - Ewa Majchrzak, można wymienić długo osoby, który były w orkiestrze. Gam na waltorni. Zaczęło się od pani Emilii Ciesko, grała w orkiestrze na klarnecie. Aktualnie nie gra, ale była moją nauczycielką muzyki i to ona zachęciła mnie do przyjęcia na pierwsze spotkanie.



Wiesław Kochalski,
były członek orkiestry

Grałem od 2008 r. do 2018 r. Ostatnio grałem w koncercie noworocznym w 2019 r. Pięć lat już w orkiestrze nie gram. Od czasu do czasu coś tam się jeszcze w domu z przyzwyczajenia podmucha, ale więcej czasu poświęcam na rozrywki bardziej ruchowe: rower, biegi. W pewnym wieku trochę było już ciężko grać. Do orkiestry trafiłem z naboru. Znałem się dobrze z panami Poździkami, powiedzieli mi: Może byś przyszedł. Dobra, spróbuję! Spróbowałem i zostałem. Oczywiście do nich mi daleko, bo wiadomo, oni od początku tu byli. Grałem na saksofonie tenorowym. Wcześniej śpiewałem w chórze, dzieliłem czas między chór a orkiestrę, ale to było za dużo.

MOSiR, biblioteki, szkół), Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego, od marszałka województwa, parlamenta-

rzystów. Władze wojewódzkie OSP odznaczyły orkiestrę Złotą Odznaką za Zasługi dla Pożarnictwa, którą wręczyli przedsta-

wiciele ZOSP, Marian Starownik i Grzegorz Szyszko (były prezes orkiestry).

Marcin Kusyk

Urodziny Państwa Kazimierzy i Kazimierza Aftyków z Brzeżnicy Bychawskiej

Urodziny to doskonały czas, aby docenić to, co masz i celebrować swoje osiągnięcia. Życzymy Wam, abyście zawsze mieli optymistyczne podejście do życia, umieli cieszyć się małymi chwilami i doceniali to, co macie. Niech Wasza nowa dekada życia będzie pełna uśmiechu, radości i pięknych chwil. Z okazji 70. urodzin Państwa Kazimierze i Kazimierzowi Aftykom z Brzeżnicy Bychawskiej 100 lat życzą: K. A. Kozłowski z rodziną

Witamy na świecie:

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Melania Gajo z tatą, Łuków
ur. 27 września, g. 23:15, 3150 g, 52 cm
Rodzice: Karolina i Artur (na zdjęciu)

Gabrysia Kraszevska,
Tchórzew Kolonia, powiat radzyński
ur. 27 września, g. 16:10, 2860 g, 50 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz
Rodzeństwo: Oliwia (2 lata)

Paulina Karczmarz, Stoczek, gm. Czemierniki, powiat radzyński
ur. 25 września, g. 11:30, 3890 g, 56 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Brat: Adrian (2 lata)

Iga Kułak, Bojanówka
ur. 25 września, g. 18:21, 3800 g, 53 cm
Rodzice: Maja, Dawid
Rodzeństwo: Antoni 3 l.

Oliś Woźniak,
Annapol, gm. Kock, powiat lubartowski
ur. 17 września, g. 15:38
Rodzice: Paulina i Łukasz

Filip Arkadiusz Peszuk,
Biała Podlaska,
ur. 25 września, g. 10:24, 3520 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Przemysław
Brat: Franek (4 lata)

Szpital w Radzyniu

Ocalić od zapomnienia

Historyk dr hab. Anna Łosowska o Grodzickich: W tej jednej rodzinie skupia się los wielu rodzin

Lubartów: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie gościła dr hab. Annę Łosowską. Pisarka urodzona i związana z Lubartowem opowiedziała o swojej najnowszej książce pt. *Grodziczcy herbu Łada w Lubelskiem. Dzieje średniozamożnej rodziny ziemiańskiej od XVIII do połowy XX wieku*.

- Jestem lubartowianką, kończyłam też liceum w Lubartowie. Mam ogromny szacunek do tego miasta. Ze wzruszeniem przypominam sobie moją kadrę nauczycieli z liceum. Było to dawno, ale wciąż pamiętam – opowiada nam prof. Anna Łosowska.

Najnowsza książka pt. *Grodziczcy herbu Łada w Lubelskiem. Dzieje średniozamożnej rodziny ziemiańskiej od XVIII do połowy XX wieku*, powstawała dwa lata. Jest to kolejna pozycja historyczna w dorobku naukowym prof. Łosowskiej.

- Sam pomysł zakiętkował przypadkowo po tym, jak napisałam książkę o pra-

cie Podębniaku. Kiedyś się spotkałam tu, w bibliotece, z dyrektorem Sławeckim i powiedział mi, że była taka rodzina, ale nikt o niej nic nie wie. I zaproponował, żebym się tym zajęła. Miałam pewne rzeczy naukowe już skończone, więc zgodziłam się spróbować o tym napisać – wspomina.

I tak też się stało. Początkowo jednak w planach był tylko artykuł, a nie książka. Znaleźć się miał w Bibliotece Karzu Lubelskim. - Jednak gdy weszłam do jednego, potem drugiego archiwum tych materiałów zaczęło przybywać. Wciągnęło mnie to na tyle, że powstała książka – cieszy się.

Prof. Anna Łosowska przyznaje, że dla niej samej, jako dla historyka, najciekawsze były źródła dotyczące życia codziennego rodziny Grodzickich. - Zmagali się z przeciwnościami. Przybyli tu jako całkowicie nowa rodzina, bo wywodzą się z województwa podlaskiego. Przyszli w nowe miejsca, zaczęli jako dzierżawcy, a skończyli jako właściciele trzech różnych majątków. Potem różne prozy życia spowodowały, że spadkobierców nie było. Zostało tylko kilka nagrobków, które

niszczą na cmentarzach – zaznacza.

Rodzina Grodzickich wywodzi się z Grodziska. - Właściwie z Grodziska wywodzi się tylko pradziadek. Po sprzedaży Grodziska przeniósł się do Olszewicy koło Łukowa, konkretnie do parafii Kąkolewnica. Miał pięcioro dzieci. Po jego bardzo szybkiej śmierci, jeden z synów będąc na ślubie swojej siostry, która wychodziła za dzierżawcę, objął dzierżawę w części dóbr Łęczna. Zamieszkał tu i mieszkał aż do śmierci. Wychował swoje dzieci, czyli Aurelego, Felicjana i Ewarysta. Zakupili oni majątki: Wojciechów, Jakubowice Murowane i Dębice koło Czemiernik. To były ich własności. Ostatni z potomków, Tadeusz w okresie międzywojennym sprzedał Jakubowice. Sprzedali też Wojciechów i Palikije – wspomina.

Wielu członków rodziny nie założyło rodzin, nie mieli dzieci i potomków, którym mogliby przekazać dobra materialne. - Tak to się skończyło. Rodzina po prostu przestała istnieć. To była średniozamożna rodzina, chociaż mieli tytuł hrabiowski, to nie mieli wielkich posiadłości. Żyli tak, jak większość rodzin.

To nie byli jacyś krwio pijcy, tak jak kiedyś było to przedstawiane



Dr hab. Anna Łosowska jest autorką ponad 130 publikacji naukowych i popularnonaukowych, m.in. dotyczących dziejów UMCS, z Archiwum UMCS związana jest od 1988 roku. Urodziła się w Lubartowie, gdzie ukończyła szkołę podstawową i średnią. Zamiłowanie do przedmiotów humanistycznych zdecydowało o wyborze kierunku studiów, podjęła studia w zakresie historii o specjalności ogólnonaukowej na Wydziale Humanistycznym UMCS. Łosowska zajmuje się kulturą umysłową późnego średniowiecza, problemami archiwistyki, historią oświaty i dziejami UMCS. Jest autorką 8 monografii, kilkudziesięciu artykułów z dziedziny nauk pomocniczych historii, archiwistyki, początków UMCS

Myślę, że w tej rodzinie, tak jak w soczewce, potrafi się skupić los wielu rodzin im podobnym. Pewnie by jeszcze funkcjonowali, gdyby nie to, że po II wojnie światowej ich wyrzucano z majątku i go

rozparcelowano – zaznacza.

Prof. Łosowska ma nadzieję, że książka będzie dobrą lekcją historii naszego regionu dla młodego pokolenia. - Myślę, że warto sięgnąć po tę książkę. To nie byli jacyś krwio pijcy,

tak jak kiedyś było to przedstawiane. Byli to normalni ludzie, którzy pracowali, próbowali się utrzymać, zabezpieczyć ziemię i żyć uczciwie – podsumowuje.

Dominika Polonis

Do Białej Podlaskiej przejechała rodzina i przyjaciele wybitnego aktora, znanego m.in. z roli Maliniaka w „Czterdziestolatku” „Nazywaliśmy go Gapcio”. Pomnik Romana Kłosowskiego

BIAŁA PODLASKA: Choć pomnik Kłosowskiego pojawił się na placu Wolności miesiąc temu, 29 września odsłonięto go oficjalnie. Pojawiła się m.in. rodzina pana Romana oraz jego przyjaciele. - Pomnik jest super - podkreśla syn aktora Tomasz Kłosowski.

Michał Litwiniuk, prezydent miasta podkreślał, że Kłosowski w każdej swojej roli był wyjątkowy.

- Świetnie wiemy, jak wspominał swój młodościowy czas spędzony w rodzinnym mieście, Białej Podlaskiej. Wiemy to z najlepszego źródła, od niego samego. W książce Jagody Opalińskiej mawiał o naszym mieście, że była to ojczyzna-matczyną. Tym cie-

płym domowym ogniskiem, które dla niego biło w domu rodzinnym przy ulicy Garncarskiej - mówił prezydent.

Wspomniał białczanin Był wspomniał kolegą, wesołym, radosnym przyjacielem, bardzo żywym i dającym się świetnie zapamiętać białczaninem. Już w szkole zastąpił tym, że potrafił wybrnąć z najbardziej niezręcznych sytuacji.

- Gdy zapominał przygotować wypracowania, wyrecytował je trzymając przy sobie pustą kartkę, oszukując przepytując go nauczycielkę. Sprawa oparła się o samo kuratorium oświaty, ale tak utalentowanemu uczniowi z pewnością wiele można było wybaczyć. Był również zaangażowanym sportowcem. Marzył, by strzelać gole nie do obrony - przypominał Li-



Na odsłonięciu pomnika pojawił się syn aktora Tomasz Kłosowski wraz z małżonką

twiniuk. Jako wspomniał aktor, często wracał wspomnieniami do swojego rodzinnego miasta.

- Był tym, którzy na przestrzeni całej kariery, ciepło wypowiadali się o miejscu swojego pochodzenia, co mieszkańcy cenili - podkreślał prezydent.

Pomnik jest super Tomasz

Kłosowski, syn Romana Kłosowskiego, podkreślał, że jest wdzięczny za inicjatywę powstania pomnika.

- Tata był częścią tego miejsca. Od początku i zawsze podkreślał, że to jest jego dom. Z żoną podjechaliśmy na ulicę Garncarską, tam jego domek wciąż stoi. Na tej ulicy tato



Wśród gości pojawiła się znana m.in. z „M jak Miłość” Teresa Lipowska, która była przyjaciółką aktora przez 60 lat

Teresa Lipowska:

Kłaniam się do samej podłogi białczanom, że potrafili sprawić tak skromnemu i delikatnemu człowiekowi, tak wielką niespodziankę

szlifował swoje umiejętności, później w liceum Kraszewskiego. To go pokierowało, miał wdzięczność w sobie. Jestem

dumny - mówił syn aktora.

Podkreślał, że pomnik wygląda super.

- To jest tata z okresu najbar-

Strażacy zadbają o żydowskie cmentarze na Lubelszczyźnie

- Chcemy przywrócić te cmentarze, żeby przywrócić pamięć - mówił Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, który w ubiegłym tygodniu odwiedził miejsce kaźni społeczności żydowskiej w Końskowoli w pow. puławskim. We właściwym upamiętnieniu Żydów pomordowanych na terenie całego województwa mają pomoc lokalni samorządowcy i strażacy ochotnicy.



W ubiegłym tygodniu marszałek województwa lubelskiego odwiedził Końskowolę, gdzie miejscowi strażacy uporządkowali teren cmentarza żydowskiego

Właśnie w Końskowoli strażacy w odpowiedzi na apel marszałka uporządkowali miejsce, gdzie znajdował się cmentarz żydowski. Jego pozostałości można odnaleźć w lesie przy ul. Górna Niwa. Do dziś w lesie widać fragmenty okalającego go muru.

Przed I wojną światową społeczność żydowska stanowiła ponad połowę mieszkańców Końskowoli. W czasie II wojny światowej istniało tu getto przejściowe, założone przez Niemców.

- Tutaj przywożeni byli Żydzi, którzy pracowali w okolicznych gospodarstwach, w Puławach. To było getto półotwarte. Żydzi mogli się poruszać po Końskowoli, oczywiście w takim obszarze, w jakim pozwolili im Niemcy - opowiada Miroslaw Król, regionalista. Likwidacja getta nastąpiła w początkach października 1942 r. - Niemcy przyjechali

z Puław, rozpoczęli likwidację od selekcji Żydów, których było tu 2 600. Żydzi zostali przywiezieni nawet ze Słowacji. Selekcja rozpoczęła się na rynku - po jednej stronie mężczyźni zdolni do pracy ok. 500-600, którzy zostali pognani do Puław, ok. 100 niezdolnych do pracy, kobiet, dzieci i starców została tu w lasu rozstrzelana. Przyjmuje się, że było to ok. 1000-1200 ludzi. Tu zostali rozstrzelani i pogrzebani. Do tej pory groby są nie oznaczone. Mieszkańcy mówią też, że część była rozstrzelana w tzw. Dołach - tłumaczy Miroslaw Król. Jeszcze kilka lat temu niechętnie mówiło się o przerażających wydarzeniach, które rozegrały się w lesie przy ul. Górna Niwa. Ale dzięki działaniom lokalnych pasjonatów historii oraz Gminnego Ośrodka Kultury, wspiera-

nych przez miejscowe władze, pamięć o dawnych mieszkańcach Końskowoli powraca. Umocnić tę pamięć mają pomóc również drухowie z Ochotniczych Straży Pożarnych.

- Takich Końskowoli było tysięcy w Polsce. To nie Polacy mordowali. Poprosiłem gen. Alinowskiego (G. Alinowski, komendant wojewódzki PSP - przyp. red.), aby strażacy nam pomogli przywracać porządek na cmentarzach żydowskich. Na tyle, na ile możemy, żeby powycinać chaszcze, małe drzewa, żeby po kazać, że tu był cmentarz żydowski. Pamiętamy, że kultura żydowska, to kultura polska, czy nam się to podoba, czy nie - podkreślał Jarosław Stawiarski i dodawał:

- Żeby każdy cmentarz żydowski w województwie lubelskim był oznaczony. Żeby pokazać światu, że dbamy o pamięć

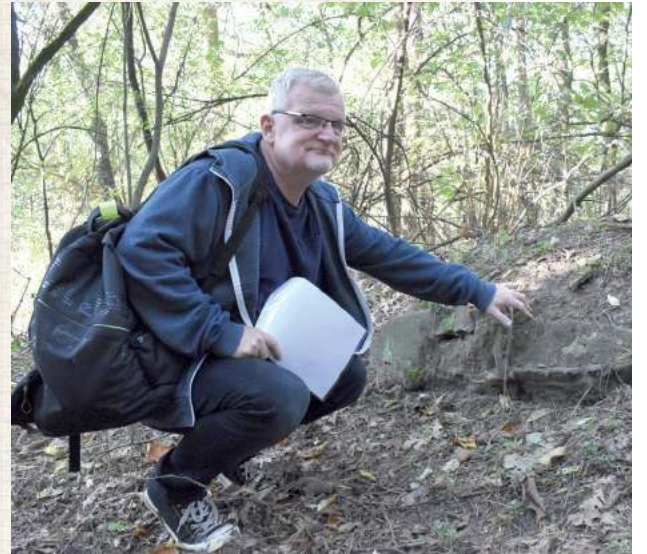


prof. Sabina Bober

- Chciałabym zaapelować do mieszkańców Lubelszczyzny. Jeśli macie państwo macewy, albo wiecie, gdzie są te macewy, to bardzo prosimy o ich zwrot. Jeśli ktoś nie ma możliwości przynieść, to proszę się do mnie zgłosić

wszystkich Polaków, także narodowości żydowskiej.

Marta Pietróń



Na cmentarzu żydowskim w Końskowoli przy ul. Górna Niwa do dziś można zobaczyć szczątki muru okalającego niegdyś nekropolię. Pamięć o tym miejscu pielęgnuje m.in. miejscowy regionalista Miroslaw Król. - Wszystko zaczęło się w 2021 r. Wtedy podjęliśmy decyzję, że zaczynamy bardziej wchodzić w temat żydowski. Wspólnie z domem kultury nawiązaliśmy kontakt z pastorem Jarosławem Batorem z Puław. Mimo że historia Żydów końskowolskich liczy ponad 400 lat, nie mieliśmy żadnych informacji, a o tym się nie mówi. Okazało się, że jest pełno dokumentów w archiwach, odnalezione przez mieszkańców macewy zostały dostarczone do domu kultury, pojawiły się dokumenty znalezione przez nich gdzieś na strychach. Stwierdziliśmy, że warto zająć się tym tematem. Zorganizowaliśmy hanukę, kolację żydowską. Potem w 2022 r. uczciliśmy 80. rocznicę likwidacji getta przejściowego w Końskowoli, zorganizowaliśmy wystawę. Wszystko to, by przywrócić pamięć o mieszkańcach Końskowoli



Grzegorz Alinowski

komendant wojewódzki PSP w Lublinie

- Po apelu pana marszałka zwróciłem się do Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu województwa lubelskiego z apelem o pomoc w porządkowaniu cmentarzy żydowskich, ale również myślimy o szerszej akcji, o porządkowaniu wszystkich zapomnianych cmentarzy, które wymagają uporządkowania. Myślę, że ta akcja osiągnie szersze ramy

Wskiego oficjalnie odsłonięty



Krystyna Nowicka

prezes Koła Białczan

- Każdy mieszkaniec naszego miasta widząc na scenie i ekranie postać Romana Kłosowskiego, czuł satysfakcję i dumę z faktu, że to białczanin



Michał Litwiniuk

prezydent Białej Podlaskiej

- Był wspaniałym kolegą, wesołym radosnym przyjacielem, bardzo żywym i dającym się wszystkim świetnie zapamiętać białczaninem

dziej mocnego, kiedy jako aktor i człowiek był w sile wieku. Bardzo ładny jest ten pomnik - mówił.

Duma i satysfakcja

Krystyna Nowicka, prezes Koła Białczan, podkreślała,

że jest to ważna uroczystość. Jestem przekonana, że każdy mieszkaniec naszego miasta widząc na scenie i ekranie postać Romana Kłosowskiego, czuł satysfakcję i dumę z faktu, że to nasz człowiek, białczanin. Który zawsze przyznawał się do naszych korzeni, za

co dziś wdzięczna białka społeczność składa mu hołd - mówiła prezes. Z inicjatywy Koła Białczan w 2020 roku zrodził się pomysł upamiętnienia aktora pomnikiem. Twórcą jest rzeźbiarz, prof. Grzegorz Maślewski. Koło Białczan zbierało fundusze na ten cel.

Byłam z nim do ostatnich chwil. Na uroczystym odsłonięciu pomnika pojawiła się również aktorka, znana m.in. z serialu „M jak Miłość”, Teresa Lipowska, która z Kłosowskim przyjaźniła się ponad 60 lat.

- Był to bardzo mi bliski człowiek. Zwłaszcza z moim mężem był bardzo zaprzyjaźniony. Dzięki niemu, kiedy było mi smutno, potrafiłam się uśmiechnąć. Był cudowny. Nie mówię o jego dokonaniach artystycznych. Był niezwykle życzliwy do ludzi,

otwarty. Pomagał ludziom - mówiła aktorka. Wspominała, że nazywali go „Gapcio”.

- Tak go nazwała Krysia, jego żona i myśmy na niego tak mówili. Byłam z nim do ostatnich chwil, na parę godzin przed śmiercią żeśmy się rozstali i tego „gapciunia” głaskałam po rękach, ponieważ to był wielki, mały człowiek - mówiła Lipowska. Była dumna, że pomnik powstał, że pamięta się o aktorze.

- Kłaniam się do samej podłogi białczanom, że potrafili sprawić tak skromnemu i delikatnemu człowiekowi, tak wielką niespodziankę. Mało który aktor został tak doceniony przez swoje środowisko - podkreśliła.

Maciej Maciejuk



Chwilę przed oficjalnym odsłonięciem pomnika. - To jest taki tata z okresu najbardziej silnego, mocnego, kiedy jako aktor i człowiek był w sile wieku - ocenił syn aktora

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Ależ błędy bramkarza. Górnik nie powtórzy sukcesu sprzed roku

Przy trzech z czterech straconych w meczu z Cracovią goli poważne błędy popełnił Tomasz Woźniak, bramkarz Górnika. Łęcznie przegrali 3:4 i pożegnali się z Fortuna Pucharem Polski już po jednym spotkaniu.

Zielono-czarni podejmowali Cracovię na swoim stadionie w środę, 27 września. Obie drużyny od tego meczu zaczynały swój udział w „Turnieju tysiąca drużyn” od 1. rundy.

Górnik jest rewelacją początku sezonu Fortuna 1. Ligi. Po 9. kolejkach podopieczni trenera Ireneusza Mamrota byli wiceliderem i jako jedyna drużyna w lidze wówczas jeszcze nie przegrali. Łęcznie zanotowali pięć zwycięstw i cztery remisy.

Cracovia przed startem z Górnikiem była na 11. miejscu w PKO Ekstraklasie. W ośmiu meczach wywalczyła dziesięć punktów - dwa razy wygrała, tyle samo razy przegrała i czterokrotnie remisowała. Zanim krakowianie przyjechali do Łęcznej, na wyjazdach w tym sezonie w lidze pokonali Radomiaka Radom,

remisowali ze Stalą Mielec i Wartą Poznań oraz ulegli Widzewowi Łódź.

Wynik spotkania został otwarty w końcówce pierwszej połowy. Grający dla Cracovii wychowanek Górnika Paweł Jaroszyński uderzył z dystansu, po czym piłka została podbita przez obrońcę wysoko w górę i wpadła do siatki w związku z nieudolną próbą interwencji Tomasza Woźniaka, bramkarza zielono-czarnych, który zastąpił w tym meczu Macieja Gostomskiego.

„Górnicy” zdołali odpowiedzieć jeszcze przed zejściem do szatni. Adam Deja mocno dośrodkował w pole karne, a tam niefortunnie piłkę do własnej bramki głową skierował Benjamin Källman.

Tuż po zmianie stron krakowianie ponownie byli na prowadzeniu, ponownie po błędzie bramkarza Górnika. Woźniak nie zdołał złapać prostego dośrodkowania, przez co futbolówka przekroczyła linię bramkową.

Za chwilę znowu piłka przekroczyła linię bramkową Górnika, znowu po błędzie Woźniaka, który nie poradził sobie ze stosunkowo łatwym strzałem Takuto Oshimy.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Na 4:1 dwie minuty potem podwyższył Jani Atanasov, mocno uderzając z rzutu wolnego.

Nie był to koniec emocji, bo w 60. minucie drugiego gola dla Górnika strzelił Deja. Lider drugiej linii łącznian popisał się fenomenalnym strzałem z półwoleja zza pola karnego.

W końcówce bramkę kontaktową z rzutu karnego zdobył Egzon Kryeziu. Chwilę wcześniej obrońca Cracovii dotknął piłki ręką. Łęcznie mogą pluć sobie w brodę, bo w międzyczasie mieli jeszcze dwie dobre sytuacje do strzelenia gola, ale Karol Podliński i Fryderyk Janaszek nie byli skuteczni.

Jestem ogromnie dumny

Pomimo tego, że jest to nasz pierwszy przegrany mecz w tym sezonie, to jestem ogromnie dumny z zespołu. To były nieszczytne okoliczności, w których traciłmy bramki. Ale z zespołem z ekstraklasy moja drużyna potrafiła się bardzo mocno podnieść. Z wyniku 1:4 doprowadziliśmy do 3:4. Można żałować sytuacji Karola Podlińskiego, bo mielibyśmy więcej czasu, żeby wyrównać. Pod każdym względem zaprezentowaliśmy się na tle silnego przeciwnika bardzo dobrze.

Górnik przegrał z Cracovią 3:4 i odpadł z Fortuna Pucharu Polski już w 1. rundzie. Zielono-czarni nie powtórzą więc sukcesu sprzed roku. Środowa porażka była też pierwszą przegraną łącznian w tym sezonie. W kolejnej fazie turnieju Cracovia zagra z ekstraklasowym Zagłębiem Lubin.

Górnik Łęczna - Cracovia 3:4 (1:1)

Bramki: Källman 45' (s), Deja 60', Kryeziu 89' (k) - Jaroszyński 45', Woźniak 53' (s), Oshima 56', Atanasov 58'.

Dominik Smagała

GÓRNIK MA NOWEGO SKRZYDŁOWEGO

Kontrakt do 30 czerwca 2025 roku podpisał z Górnikiem Ilkay Durmus. To 29-letni skrzydłowy, który przez ostatnie dwa sezony grał w PKO Ekstraklasie w Lechii Gdańsk. Zaliczył w niej 66 występów, strzelając dziewięć goli. Na koncie ma kilkadziesiąt meczów w młodzieżowych reprezentacjach Turcji i Niemiec

Górnik: Woźniak - Zbozień, Klemenz, Cissé, Dziwniel (80' Grabowski) - Starzyński (64' Janaszek), Deja, Kryeziu, Żyra, Gąska (84' Pawlik) - Podliński.

Cracovia: Madejski - Răpă, Jugas (84' Hoskonen), Glik, Ghiță, Jaroszyński - Knap (65' Makuch), Atanasov, Oshima - Källman (78' Bochnak), 21' Śmiglewski (64' Kolec).

Żółte kartki: Żyra, Starzyński, Klemenz - Oshima, Jaroszyński, Răpă, Madejski, Makuch.

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

Widzów: 2040.

Wisła bez punktów nad morzem

Gracze z Puław wracali do domów w minorowych nastrojach. Z najdalszego wyjazdu nie przywieźli choćby punktu.

Od początku to grze nadawali gospodarze. Pierwsza groźny strzał oddali w 16. minucie. Uderzenie Filipe Olivieri obronił Oskar Mielcarz. Chwilę później Piotr Witasik uderzył z dystansu. Z trudem wybronił Mielcarz. W 22. minucie goście mieli doskonałą okazję. Damian Kołtański, będąc pięć metrów do bramki Kotwicy, uderzył lekko i bez większego problemu piłkę chwycił bramkarz Kotwicy Krystian Michalski. W 31. minucie Michał Cywiński uderzał z rzutu wolnego z 22 metrów. Groźny strzał wybronił bramkarz Wisły.

W 36. minucie doskonałe podanie dostał Mateusz Klichowicz. Kapitan Wisły znalazł się w sytuacji sam na sam z Michalskim. Bramkarz Kotwicy faulował rywala i sędzia nie bez wątpliwości podyktował rzut karny. Sam poszkodowany wykorzystał okazję. Chwilę później Nowak mógł odpowiedzieć, ale z 16 metrów uderzył w sam środek bramki, gdzie spokojnie interweniował Mielcarz. Po 30 sekundach Damian Kołtański uderzył groźnie z dystansu. Piłka mini-

malnie minęła bramkę Kotwicy. Tuż przed przerwą groźnie na bramkę gości uderzał Łukasz Kozakiewicz. Piłka minęła bramkę. Po pierwszej połowie Wisła była na prowadzeniu.

Od początku drugiej części gospodarze starali się odrobić stratę. A goście czekali na kontrę. W 55. minucie napastnik Wisły, Dawid Retlewski, miał świetną okazję. Jego strzał głową z 6 metrów świetnie wybronił Michalski. Trzy minuty później Mateusz Klichowicz groźnie i na szczęście niecelnie uderzał na bramkę Michalskiego. W 63. minucie Kotwica wyrównała. Z rzutu wolnego pięknie huknął z 22 metrów nie do obrony Michał Cywiński. Chwilę później Olaf Nowak uderzał zza pola karnego minimalnie niecelnie.

W 68. minucie Olaf Nowak świetnie przechwycił piłkę. Przeprowadził ją na połowę rywala. Zagrał idealnie do Filipa Kozłowskiego. Napastnik Kotwicy wykorzystał sytuację. Huknął pod poprzeczkę i było 2:1 dla Kotwicy. W 80. minucie Cywiński uderzył mocno zza pola karnego, ale w środek bramki. Pewnie interweniował Mielcarz. Trzy minuty później Wisła odpowiedziała. Skutecznie. Do remisu strzałem z pięciu metrów doprowadził Dawid Retlewski.

W pierwszej doliczonej minucie. Goście stracili piłkę na włas-

nej połowie. Piłkę przechwycił Tomasz Kaczmarek. Dogał do Filipe Olivieri. Pomocnik Kotwicy uderzył precyzyjnie po ziemi i piłka wpadła do siatki. Gospodarze prowadzili 3:2. Niestety przy strzale gracz ekipy kołobrzesckiej doznał kontuzji i musiał zejść z boiska. Do końca spotkania wynik już nie zmienił i komplet punktów pozostał w Kołobrzegu.

Kotwica Kołobrzeg - Wisła Grupa Azoty Puławy 3:2 (0:1)

Bramki: Cywiński 63', Kozłowski 68', F. Oliveira 90' - Klichowicz 37' (k), Retlewski 83'.

Kotwica: Michalski - Kosakiewicz, Witasik, Rzeźniczak, Polak, Stasiak (61' Kozłowski), Soljić (46' Kaczmarek), Oliveira (90' Madembo), Cywiński, Nowak (75' Murawski), Jonathan Jr (75' Kozajda).

Wisła: Mielcarz - Flak (82' Bortniczuk), Noiszewski, Tkocz, Kaczorowski, Pavlas, Skalecki, Kołtański (82' Seweryś), Ku-moch (82' Janicki), Klichowicz, Retlewski.

Żółte kartki: Michalski - Klichowicz, Flak, Kołtański, Tkocz.

Sędziował: Pskit (Łódź).

mp

„Chebka” jesteśmy z Tobą. Dominik kładzie się pod nóż



Bardzo ważny zawodnik Wisły Grupa Azoty Puławy musi uzbroić się w cierpliwość. Do gry wróci za kilka miesięcy.

26-letni obrońca doznał urazu. Po badaniach okazało się, że ma zerwane więzadło krzyżowe w prawym kolanie. - To moja pierwsza tak poważna kontuzja. Jestem w Wiśle od czterech lat. Od zawsze grało się tutaj super. Niestety, przyszedł taki moment, że muszę położyć się na stół, przejść

mp

operację. Wrócę dopiero za kilka miesięcy. Niestety, taki jest sport - mówi Dominik Cheba.

Przed meczem z Lechem II Poznań gracze Wisły wyszli w koszulkach z napisem Chebka jesteśmy z Tobą. - Byłem na trybunach. Nie powiem, czy mi się zaskliły. Wsparcie kolegów z szatni to nieoceniona rzecz. Wierzę, że wrócę jak najszybciej i jeszcze pomogę - dodaje. Dominik przejdzie operację w Lublinie. Zaplanowana została na 4 października. Trzymamy kciuki!

mp

Rybicki za Grabarza

Piotr Grabarz przestaje pełnić funkcję kierownika drużyny Wisły. Znamy jego następcę.

25-latek pożegnał się z klubem, w którym pracował od czerwca 2022 roku. Wcześniej był trenerem

mp



Wyniki 10. kolejki:

Odra - Katowice 1:0
Polonia - Podbeskidzie 2:0
Stal - Resovia 2:1
Arka - Motor 2:0
Miedź - Chrobry 1:1
Tychy - Znicz 2:1
Wisła - Płock 0:0
Termalica - Lechia 0:0
Górnik - Zagłębie (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	10	23	16-6
2	Górnik Łęczna	9	19	12-5
3	GKS Tychy	10	19	14-12
4	Wisła Płock	10	16	15-10
5	Miedź Legnica	10	16	15-11
6	Motor Lublin	10	16	12-14
7	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	10	15	19-14
8	Lechia Gdańsk	10	15	16-12
9	Wisła Kraków	10	14	17-12
10	GKS Katowice	10	14	15-12
11	Arka Gdynia	10	14	14-15
12	Polonia Warszawa	10	10	16-18
13	Znicz Pruszków	10	10	7-10
14	Stal Rzeszów	10	10	14-19
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	10	9	9-14
16	Zagłębie Sosnowiec	9	8	11-13
17	Resovia	10	8	7-19
18	Chrobry Głogów	10	8	10-23

Następna kolejka (6-8.10.):

Chrobry - Odra, Motor - Miedź, Płock - Arka, Resovia - Tychy, Podbeskidzie - Stal, Zagłębie - Polonia, Lechia - Górnik (6.10, g. 20.30), Katowice - Termalica, Wisła - Znicz

dsm

II LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Kotwica - Wisła 3:2
Hutnik - Chojnicz. 0:2
Sandecja - KKS Kalisz 0:2
Olimpia E. - Stal 0:0
Lech II - ŁKS II 0:3
Olimpia G. - Pogoń 2:3
Skra - Jastrzębie 0:0
Radunia - Zagłębie II 3:0
Polonia - Stomil- po zamk. nr

MECZ 10. KOLEJKI

Jastrzębie - Olimpia G. 3:2

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KKS Kalisz	11	22	15:6
2.	ŁKS II Łódź	11	20	19:13
3.	Radunia Stężyca	11	20	17:11
4.	Kotwica Kołobrzeg	11	18	21:14
5.	Olimpia Elbląg	11	18	13:12
6.	Pogoń Siedlce	11	17	18:11
7.	Zagłębie II Lubin	11	17	15:14
8.	Skra Częstochowa	11	17	8:7
9.	Chojniczanka Chojnice	11	15	16:14
10.	Wisła Puławy	11	15	15:14
11.	Hutnik Kraków	11	15	14:13
12.	Stomil Olsztyn	10	13	9:12
13.	GKS Jastrzębie	11	12	11:15
14.	Stal Stalowa Wola	11	12	9:13
15.	Lech II Poznań	11	12	12:21
16.	Olimpia Grudziądz	11	11	13:19
17.	Polonia Bytom	10	9	7:13
18.	Sandecja Nowy Sącz	11	5	6:16

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/08.10): Wisła - Olimpia G. (sob., godz. 15:00), Chojniczanka - Zagłębie II, GKS Jastrzębie - Radunia, Pogoń - Skra, ŁKS II - Kotwica, Stal - Lech II, Stomil - Olimpia E., KKS Kalisz - Polonia, Hutnik - Sandecja.

mp

REG

Gala stypendialna w PMDK w Lubartowie.

Najlepsi uczniowie powiatowych szkół docenieni

Stypendia najlepszym uczniom wręczali starosta lubartowski, Tomasz Marzęda i senator, Stanisław Gogacz. Galę zorganizowano w PMDK w Lubartowie.

STYPENDIA OTRZYMALI:

Hubert Kaczmarczyk,

absolwent Technikum Zawodowego w ZS w Ostrowie Lubelskim, średnia 5,63

Krzysztof Koziół, absolwent I LO, średnia 5,63

Kinga Marczak, RCEZ, średnia 5,6

Monika Tołubińska, absolwentka RCEZ, średnia 5,58

Szymon Kowalik, absolwent Technikum Zawodowego w ZS 2, średnia 5,55

Jakub Gdula, RCEZ, średnia 5,53

Gracjana Dziadko, absolwentka Technikum Zawodowego w ZS w Ostrowie Lubelskim, średnia 5,50

Maja Zdziobłowska, I LO, średnia 5,50

Weronika Mitaszka, absolwentka I LO, średnia 5,50

Anita Ziemska, absolwentka I LO, średnia 5,50

Patrycja Sputo, absolwentka Technikum Zawodowego w ZS 2, średnia 5,45

Patryk Wasilewski, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,45

Martyna Lal, I LO, średnia 5,43

Gabriela Kubicka, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,41

Ivan Martyniuk, Technikum Zawodowe w ZS w Ostrowie Lubelskim, średnia 5,39

Łukasz Buczyński, RCEZ, średnia 5,38

Jakub Machoś, absolwent Technikum Zawodowego w ZS 2, średnia 5,36

Fabian Skrzypczyński, absolwent Technikum Zawodo-



Stypendyści na scenie PMDK

wego w ZS 2, średnia 5,36

Patryk Kubera, I LO, średnia 5,29

Bartosz Bogusz, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,29

Kacper Czapski, I LO, średnia 5,27

Jakub Budzyński, absolwent I LO, średnia 5,22

Paweł Woźniak, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,22

Kaja Wróblewska, I LO, średnia 5,21

Katarzyna Gajewska, I LO, średnia 5,21

Mikołaj Król, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,21

Karolina Szczygiał, I LO, średnia 5,20

Hubert Goluch, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,20

Wiktoria Szczepaniak, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,20

Anna Kaczorek, I LO, średnia 5,15

Krzysztof Kuśmirek, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,15

Piotr Nowak, RCEZ, średnia 5,14

Nikoła Dudzik, absolwentka RCEZ, średnia 5,10

Karol Dziedzic, I LO, średnia 5,14

Weronika Zyga, absolwentka RCEZ, średnia 5,13

Adam Filipek, absolwent I LO, średnia 5,13

Filip Kedzior, absolwent I LO, średnia 5,13

Kamil Siwek, absolwent I LO, średnia 5,13

Karolina Skomorowska, absolwentka I LO, średnia 5,13

Marcin Jakoniuk, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,12

Martyna Piekarz, Technikum Zawodowe w Ostrowie Lubelskim, średnia 5,11

Klaudia Trojak, absolwentka I LO, średnia 5,11

Dominika Bajdak, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,11

Anna Sugier, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,10

Kamil Babiak, RCEZ; średnia 5,09

Karol Solecki, absolwent Technikum Zawodowego w ZS 2, średnia 5,09

Beata Waśkowicz, I LO, średnia 5,08

Natalia Wronowska, I LO, średnia 5,08

Katarzyna Bujek, I LO; średnia 5,07

Karolina Ciszewska, I LO, średnia 5,07

Bartosz Lalak, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,06

Martyna Kozowska, RCEZ, średnia 5,05

Wiktor Czarnecki, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,05

Hubert Greszczyk, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,05



Kamil Babiak

Bardzo się cieszę ze stypendium. Chodzę do RCEZ. Zainteresowania to ekonomia, zbieram grzyby, interesuję się piłką nożną, czytam książki. Ostatnio czytałem „Wiedźmina”.

Bartłomiej Topyła, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,05

Damian Rodak, absolwent LO im. Marcina Stępnia w Kocku, średnia 5,0

Anna Skomorowska, RCEZ, średnia 5,0

Patrycja Mitura, RCEZ, średnia 5,0

Błażej Iwan, RCEZ, średnia 5,0

Dominika Brzezowska, RCEZ, średnia 5,0

Izabel Laskowska, I LO, średnia 5,0

Oliwia Nowicka, I LO, średnia 5,0

Izabella Olko, I LO, średnia 5,0

Oliwia Bogusz, I LO, średnia



Kinga Marczak

Chodzę do klasy II kształcącej w zawodzie technik ekonomista, moimi zainteresowaniami są języki obce, piłka nożna, oczywiście ekonomia, polityka, gospodarka. Na poziomie komunikatywnym znam język angielski i język niemiecki. W wolnych chwilach uczę się hiszpańskiego.



Anna Skomorowska

Bardzo się cieszę ze stypendium. Działam w klubie MOSiR Lubartów - Kobiety, gram z dziewczynami, które pozdrawiam, rozwijamy działalność, strzelamy bramki. Jak na razie bardzo dobrze idzie. Coraz więcej dziewczyn gra w piłkę, mamy młodsze roczniki, zapraszamy, jeśli są chętne dziewczyny.



Patrycja Mitura

Jestem z IV klasy Technikum Zawodowego w Lubartowie. Czytam książki, interesuję się bardzo psychologią, rozwijaniem swoich talentów np. w dziedzinie piłki siatkowej. Czytam głównie romanse i książki o tematyce psychologicznej.

Antonina Góźdz, I LO; średnia 5,0

Oliwia Misiura, I LO; średnia 5,0

Klaudia Bronisz, absolwentka I LO, średnia 5,06

Małgorzata Szulik, absolwentka I LO, średnia 5,0

Patryk Cybul, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,0

Oliwier Król, Technikum Zawodowe w ZS 2, średnia 5,0



Oliwier Król

Cieszę się bardzo. Jako uczeń Technikum Zawodowego nr 2 w Lubartowie na kierunku technik informatyk jestem zadowolony ze swojego wyróżnienia, które dzisiaj dostałem. Moje zainteresowania to np. montowanie filmów, nagrywanie tych filmów. Filmy, jakie nagrywam, dotyczą wydarzeń szkolnych. Wrzucam je na portal YouTube. Interesuje mnie też latanie dronami i skoki na rowerach.

Adrian Niedziela, absolwent Technikum Zawodowego w ZS 2, średnia 5,0

Jan Wereszczyński, absolwent Technikum Zawodowego w ZS 2, średnia 5,0

Marcin Kusyk

Patriotyczny rajd MKTR Relaks Lubartów.

Rowerzyści uczcili rocznicę bitwy pod Kockiem

Członkowie MKTR Relaks wyruszyli 1 października na VI Patriotyczny Rajd Niepodległościowy. Uczcili w ten sposób rocznicę bitwy pod Kockiem. - Celem rajdu jest Kock, jedziemy pod pomnik generała Kleeberga i na cmentarz Kleeberczyków, w Bełczacu odwiedzimy miejsce przeprawy wojsk gen. Kleeberga przez Tyśmienicę. Jeśli starczy czasu odwiedzimy też inne historyczne cmentarze - mówi prezes MKTR Relaks, Bogdan Mileszczyk.



Marcin Kusyk

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Polesie Kock walczy o utrzymanie

Ekipa z powiatu lubartowskiego zalicza kiepski początek rozgrywek. Polesie, które w ostatnich sezonach biło się o lokaty w górnej części tabeli okręgowki, teraz musi rywalizować o pozostanie w lidze. - Nie boję się powiedzieć, że walczymy o utrzymanie - przyznaje Fabian Ciok, trener Polesia.

Po dwóch porażkach z rzędu ekipa z Kocka chciała wreszcie zgarnąć komplet punktów. Okazało się, że w niedzielę na swoim boisku Polesie podejmowało znajdującą się w dole tabeli Trawenę Trawniki. Po wyrównanym początku spotkania gospodarze mieli dobre okazje do strzelenia gola. W pierwszej połowie po akcji Arkadiusza Adamczuka piłka nie wpadła jednak do siatki Traweny, bo koczanie nie trafili w bramkę. Po zmianie stron Adamczuk miał wyśmienitą szansę na gola, ale nie wykorzystał rzutu karnego. Później piłka po strzale głową Mateusza

Ciechańskiego trafiła w słupek bramki gości. Wobec dużej nieskuteczności Polesia spotkanie skończyło się bezbramkowym remisem.

POLESIE KOCK - TRAWENA TRAWNIKI 0:0
Polesie: Parzyszek - Przekaziński, Golda, M. Białek, Munashe, Gliniak, Sowiński (50' Pożarowski), Pikul, Ciechański, Sowa (37' K. Białek), Adamczuk.
Żółte kartki Polesia: brak.

JADĄ DO NAŁĘCZOWA
W następnej kolejce Polesie zagra na wyjeździe z Tarasola Cisami. - Rywale mają małe i nierówne boisko. Łatwo tam nie będzie, zapowiada się mecz walki. Z uwagi na nasz mały dorobek punktowy teraz każde spotkanie jest dla nas o sześć punktów - mówi Fabian Ciok, trener Polesia. Drużyna z powiatu puławskiego jeszcze w tym sezonie u siebie nie przegrała.



Arkadiusz Adamczuk jest filarem ofensywy Polesia. Kiedy jednak brakuje mu skuteczności, przekłada się to na problemy całej drużyny. W starciu z Traweną doświadczony napastnik nie wykorzystał rzutu karnego



Fabian Ciok
trener Polesia
Dla nas to jest strata dwóch punktów
Początek był dosyć wyrównany, ale później to my zagrażaliśmy bramce rywali. W drugiej części dominowaliśmy, niemal nie schodziliśmy z połowy Traweny. Były co najmniej trzy stuprocentowe sytuacje do strzelenia gola, żadnej z nich nie wykorzystaliśmy. A powinniśmy. Dla nas to jest strata dwóch punktów. Jestem niezadowolony z tego wyniku, musimy takie mecze wygrywać, żeby zbierać punkty. Nie boję się powiedzieć, że walczymy o utrzymanie. Mamy trudny terminarz, w składzie dużo młodzi, do tego powroty po kontuzjach.

KLASA „0”					
Wyniki 9. kolejki:					
Stal II - Ryki 0:1					
Sokół - Hetman 1:2					
Sygnał - Orion 3:3					
Unia - Piotrowice 3:1					
Wisła II - Czarni 3:2					
Tur - Stróża 4:1					
Avia II - Cisy 2:3					
Polesie - Trawena 0:0					
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki	
1	Sygnał Lublin	9	25	29-11	
2	Wisła II Puławy	9	22	30-14	
3	MKS Ryki	9	19	18-12	
4	Avia II Świdnik	9	17	24-14	
5	Hetman Gołęb	9	17	21-13	
6	Cisy Nałęczów	9	15	19-16	
7	Unia Bełżyce	9	13	19-17	
8	POM Iskra Piotrowice	9	13	14-16	
9	Tur Milejów	9	12	12-23	
10	LKS Stróża	9	12	21-24	
11	Sokół Konopnica	9	10	14-15	
12	Stal II Kraśnik	9	9	15-23	
13	Polesie Kock	9	8	11-17	
14	Czarni 1947 Dęblin	9	6	8-18	
15	Trawena Trawniki	9	5	12-23	
16	Orion Niedzwica	9	4	12-23	

Następna kolejka (7-8.10.):
Ryki - Trawena, Cisy - Polesie (7.10., g. 11), Stróża - Avia II, Czarni - Tur (7.10., g. 15), Piotrowice - Wisła II, Orion - Unia, Hetman - Sygnał, Stal II - Sokół

Poszukiwany mężczyzna został już doprowadzony do zakładu karnego

Sąd skazał 34-latka za zabójstwo ojca. Żeby go odnaleźć, potrzebni byli poszukiwacze z komendy wojewódzkiej

Sąd Apelacyjny w Lublinie skazał prawomocnie Kamila M. na osiem lat pozbawienia wolności za zabójstwo ojca w miejscowości Kolonia Tarło. 34-latek nie zamierzał stawić się w zakładzie karnym. Odnaleźli go poszukiwacze z KWP. Był kompletnie zaskoczony.

Wytropili go na terenie powiatu

Wyrok zapadł we wrześniu, Kamil M. został skazany na osiem lat pozbawienia wolności. Nie stawił się jednak w wyznaczonym terminie w zakładzie karnym. Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili, że poszukiwany za przestępstwo zabójstwa 34-latek ukrywa się na terenie powiatu lubartow-

skiego. Na początku ubiegłego tygodnia funkcjonariusze pojechali do jednej z miejscowości w powiecie lubartowskim, by potwierdzić policyjne ustalenia. Funkcjonariusze zatrzymali kompletnie zaskoczonego ich wizytą 34-latka. Poszukiwany mężczyzna został już doprowadzony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary.

Dwa procesy
W sierpniu 2020 roku w Kol. Tarło (gm. Niedźwieda) Kamil M., do czego się przyznał, zadał ojcu, Przemysławowi, podczas domowej awantury dwa ciosy nożem. Mężczyzna zmarł z powodu wykrwawienia. Proces toczył się drugi raz, ponieważ po apelacji prokuratury powtórzyć go nakazał Sąd Apelacyjny w Lublinie. Za pierwszym razem Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał rację obrońcy Kamila M., niewinniając oskarżonego od zarzutu zabójstwa ojca. Uznano, że zadając ciosy nożem, działał on w obronie koniecznej.



Funkcjonariusze zatrzymali kompletnie zaskoczonego ich wizytą 34-latka
Drugi wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie w związku z tą sprawą zapadł na początku czerwca br. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości podjęli diametralnie inną de-

cyzję niż poprzedni skład sędziowski w 2021 roku. Kamil M. został bowiem uznany za winnego zabójstwa ojca z zamiarem ewentualnym. Kara to osiem lat pozbawienia wolności. Winną zacierania śladów przestępstwa została uznana także matka oskarżonego i jednocześnie żona ofiary. Joanna M. została skazana za to na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.
Poszedł do swojego pokoju i położył się spać
Feralnego dnia w przedpokoju domu pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny. Obaj byli pod wpływem alkoholu. W pewnym momencie awantury Kamil M. chwycił za nóż. Ojciec i syn przewrócili się na podłogę. Wtedy oskarżony dwukrotnie ugodził Przemysława nożem - najpierw w grzbiet, a później w kark. Za drugim razem ostrze trafiło w tętnicę.
- Kamil M. podniósł się z podłogi, po czym odłożył nóż do zlewu w kuchni. Następnie, nie udzielając ojcu pomocy, poszedł do swojego pokoju i położył się spać. Po kilkunastu minutach od otrzymania ciosów Przemysław M. zmarł - relacjonowała w czerwcu ustalenia Sądu

Okręgowego w Lublinie sędzia Marta Śmiech. - Joanna M. podjęła działania mające na celu udzielenie synowi pomocy w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Umyła nóż i ciało Przemysława M. Przesunęła ciało, wyciągnęła spod niego i wyniosła zakrwawiony dywan. Zakrwawioną wykładzinę wyniosła do wanny, umyła podłogę w przedpokoju. Dopiero po tym zadzwoniła do lekarza rodzinnego z informacją, że jej mąż uderzył głową w kant pieca i prawdopodobnie nie żyje. Zażądała aktu zgonu od lekarza rodzinnego - opisywała ustalenia sądu Marta Śmiech.
Gdy w czerwcu br. sąd pierwszej instancji ogłaszał wyrok, Kamila M. nie było w sali rozpraw. Oskarżony wyszedł z aresztu śledczego w czerwcu 2021 roku.

Dominik Smagała

Oni policzą nasze głosy. Skład Obwodowych Komisji Wyborczych w Lubartowie

Podajemy imię i nazwisko członka komisji, komitet, jaki go zgłosił (nie jest to równoznaczne z przynależnością do danego ugrupowania) i miejsce zamieszkania.

NR 1, PRZEDSZKOLE NR 1, UL. 3 MAJA 24B

1. Renata Bronisz, KWW ZAMOJSZCZYNY, Skrobów
2. Marek Choreń, KW BEZPARTYJNI, Lubartów
3. Aleksandra Grabowska, KW RN, Lubartów
4. Magdalena Kozicka, KWW JÓZEFA ZAJĄCA, Lubartów
5. Barbara Kusyk, KW POLSKA JEST JEDNA, Lubartów
6. Jakub Maj, KW NOWA LEWICA, Lubartów
7. Magdalena Elżbieta Sykut, KW PRAWICA, Lubartów
8. Agata Szalast, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
9. Zofia Zdunek, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
10. Michał Andrzej Żyła, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
11. Dominik Żyro, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów

NR 2, ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 2, UL. FRYDERYKA CHOPINA 6

1. Marlena Bogusz, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów
2. Katarzyna Choreń, KW BEZPARTYJNI, Lubartów
3. Katarzyna Joanna Dobosz, KWW RDIP, Lubartów
4. Iwona Furtak, KW NOWA LEWICA, Lubartów
5. Maciej Mikołaj Juszczyski, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów

- Lisów
6. Anna Kozłowska, KW PRAWICA, Lubartów
7. Eliza Sagan, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
8. Halina Soszka, KW POLSKA JEST JEDNA, Lubartów
9. Małgorzata Struk, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
10. Weronika Lidia Wiącek, KWW ZAMOJSZCZYNY, Lubartów
11. Agnieszka Wójtowicz, KWW BEZPARTYJNY ANTYSYSTEMOWY, Lubartów

NR 3, SP NR 4, UL. KOSMONAUTÓW 11

1. Karolina Baran, KW RN, Lubartów
2. Urszula Agata Czakon, KW NOWA LEWICA, Lubartów
3. Martyna Janek, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów
4. Paulina Kępa, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Kraśnik
5. Paweł Wojciech Kowalczyk, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
6. Elżbieta Edyta Kusyk, KWW JÓZEFA ZAJĄCA, Lubartów
7. Mirosław Ryszkowski, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
8. Bożena Stępień, KWW ZAMOJSZCZYNY, Lubartów
9. Małgorzata Lucyna Żyłowska, KW POLSKA JEST JEDNA, Lubartów

NR 4, PGKW LUBARTOWIE SP. Z O. O., UL. PARKOWA 6

1. Monika Adamczyk, KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY, Lubartów
2. Anna Iwona Borowicz, KWW RDIP, Lubartów
3. Piotr Sławomir Grodzicki, KWW ZAMOJSZCZYNY, Lubartów
4. Sylwia Izabela Kędzior, KW RN, Nowodwór

5. Magda Kostecka, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów
6. Ewa Halina Mazurek, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów
7. Paweł Oniszczyk, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
8. Anna Pożarowszczyk, KW NOWA LEWICA, Lubartów
9. Andrzej Zdunek, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów

NR 5, LOK W LUBARTOWIE, UL. RYNEK II 1

1. Anna Borzęcka, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
2. Dorota Chyc, KW NOWA LEWICA, Lubartów
3. Jakub Mieszko Fuszara, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
4. Halina Jaworska, KW POLSKA JEST JEDNA, Lubartów
5. Halina Kasińska, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów
6. Agata Joanna Majewska, przez KW PRAWICA, Kamionka
7. Bartłomiej Różyk, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
8. Marta Eugenia Szczepaniak, KWW ZAMOJSZCZYNY, Lubartów
9. Beata Magdalena Zdunek, KW RN, Lubartów

NR 6, SP NR 1, UL. LEGIONÓW 3, 21-100 LUBARTÓW

1. Katarzyna Ciołek, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
2. Urszula Ciotucha, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
3. Aneta Domin, KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY, Lubartów
4. Edyta Jagiełło-Dobrzyńska, KWW ZAMOJSZCZYNY, Łucka
5. Denis Lech Machoń, KWW RDIP, Lubartów

6. Mikołaj Oniś, KWW BEZPARTYJNY ANTYSYSTEMOWY, Lubartów
7. Anna Bożena Rzechuła, KW PRAWICA, Lubartów
8. Urszula Teresa Wałęjko, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
9. Paweł Jacek Zagajski, KW BEZPARTYJNI, Lubartów

NR 7, BIBLIOTEKA, UL. LUBELSKA 36

1. Anna Beata Budzyńska, KWW JÓZEFA ZAJĄCA, Lubartów
2. Dorota Zofia Jędrych, KW NOWA LEWICA, Lubartów
3. Magdalena Małgorzata Monist-Czerwińska, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
4. Monika Paśnik, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
5. Maciej Paweł Rycek, KW POLSKA JEST JEDNA, Lubartów
6. Elżbieta Anna Serwin, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów
7. Barbara Sylwia Szponar, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
8. Barbara Urban, KWW UWIERZ W POLSKĘ, Lubartów
9. Wojciech Sławomir Zyga, KWW BEZPARTYJNY ANTYSYSTEMOWY, Lubartów

NR 8, II LO UL. LUBELSKA 68

1. Aleksandra Magda Chudek, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
2. Katarzyna Czubacka, KWW ZAMOJSZCZYNY, Skrobów
3. Elżbieta Flisiak, KW PRAWICA, Lubartów
4. Grażyna Jezior, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
5. Aleksandra Agnieszka Mazur, KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY, Lubartów
6. Agnieszka Beata Rycek, KW POLSKA JEST JEDNA, Lubartów

7. Aleksandra Trąbka, KWW JÓZEFA ZAJĄCA, Lubartów
8. Tomasz Marcin Urban, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów
9. Adrian Urban, KWW UWIERZ W POLSKĘ, Lubartów

NR 9, RCEZ

1. Barbara Halina Bigoraj, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
2. Marian Budzyla, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
3. Agnieszka Budzyńska, KW PRAWICA, Lubartów
4. Adrian Cybul, KWW ZAMOJSZCZYNY, Annobór
5. Wojciech Czyżewski, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów
6. Anna Grzesiuk, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
7. Ewa Daria Jonaszko, KW NOWA LEWICA, Brzeziny
8. Ignacy Rubach, KW RN, Lubartów
9. Artur Przemysław Żelazny, KWW RDIP, Kamionka

NR 10, SP NR 3, UL. 1 MAJA 66 - 74

1. Agata Czarnata-Koziej, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
2. Sławomir Dębek, KWW RDIP, Lubartów
3. Jan Mieczysław Iwanek, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
4. Renata Elżbieta Mazur, KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY, Lubartów
5. Karolina Kinga Rybak, KW NOWA LEWICA, Lubartów
6. Iwona Anna Świdarska, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
7. Agnieszka Urban, KWW ZAMOJSZCZYNY, Łucka
8. Justyna Wiernicka, KW RN, Lubartów
9. Janusz Tadeusz Zbiciak, KW PRAWICA, Lubartów

NR 11, SP NR 3, UL. 1 MAJA 66 - 74

1. Agnieszka Ciołek, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
2. Łukasz Kędzior, KW RN, zam. Nowodwór
3. Justyna Anna Krok, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
4. Nina Kuszner, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
5. Dominika Łysko, KWW RDIP, Lubartów
6. Weronika Maria Mazur, KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY, Lubartów
7. Agata Ewa Mitura, KWW JÓZEFA ZAJĄCA, Lubartów
8. Michał Nagietowicz, KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, Lubartów
9. Elżbieta Paulina Praszczak, KW NOWA LEWICA, Lubartów
10. Patryk Rzechuła, KW PRAWICA, Lubartów
11. Patrycja Katarzyna Stysiał, KWW ZAMOJSZCZYNY, Lubartów

NR 12, SP ZOZ, UL. CICHA 14

1. Katarzyna Lipska, KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ, Lubartów
2. Agata Alicja Majcher, KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI, Lubartów
3. Krzysztof Onyszko, KKW TRZECIA DROGA PSL-PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI, Lubartów
4. Elżbieta Pacewicz, KW NOWA LEWICA, Lubartów
5. Wioletta Alina Redmerska, KWW ZAMOJSZCZYNY, Wólka Rokicka Kolonia
6. Zuzanna Indira Samolej, KW POLSKA JEST JEDNA, Lubartów
7. Sylwia Tomasiak, KW RN, Lubartów

Marcin Kusyk

Gdzie w Lubartowie był zakład Hartwiga?

Krzysztof Kuzko, znany fotograf pracujący w Lublinie, laureat wieku nagród, także w konkursach międzynarodowych, był gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubartowie.

W bibliotece eksponowana jest wystawa portretów znanych osób autorstwa Krzysztofa Kuzko. Są wśród nich fotografie Michała Rusinka - sekretarza Wisławy Szymborskiej, poetki Julii Hatwig. Była ona siostrą Edwarda Hartwiga, jednego z najwybitniejszych polskich fotografików. Śladów należącego do niego zakładu szukał Krzysztof Kuzko w Lubartowie.

- W 2009 r. organizowałem w Bibliotece Łopacińskiego w Lublinie międzynarodową wystawę poświęconą Hartwigowi z okazji jego setnych urodzin. Wzięło w niej udział 148 fotografików, którzy ofiarowali po jednej pracy. Cała wystawa jest w bibliotece zdeponowana. Spłynęły prace z USA, z Francji, z Niemiec, z Ukrainy. Po tej wystawie spotykam się z kolegą, a on mówi: ale nic nie wspominałeś, że był zakład w Lubartowie - i pokazuje mi zdjęcie. Rozmawiałem z córką Hartwiga i ona za bardzo nie wiedziała, o co chodzi. Drogą dedukcji

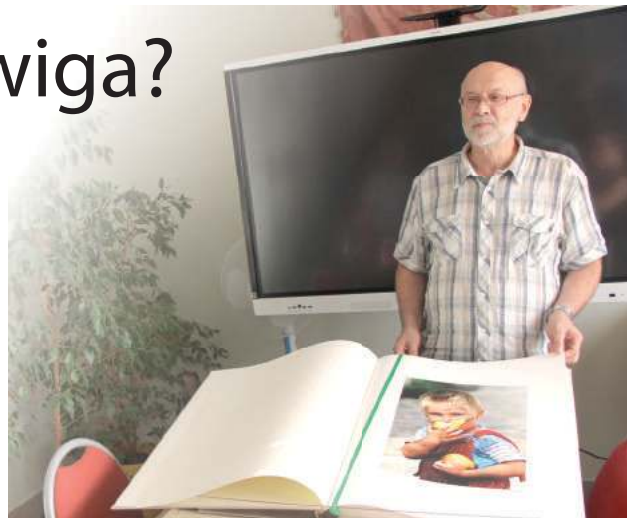
doszedłem, że siostra, Zofia, która nie jest uwzględniona w encyklopediach, miała zakład z mężem w Lubartowie. Wykorzystywała nazwisko panieńskie Hartwig i stąd był zakład Hartwiga w Lubartowie. Edward nie miał tu zakładu - mówił Krzysztof Kuzko. Przypomniał fakty z życia Edwarda Hartwiga, który miał zakład w Lublinie, w 1944 r. był zesłany do łagru w ZSRR. Po powrocie przeniósł się do Warszawy.

- Zofia Pietkowsska, mąż jej był też fotografem, prowadzili zakład w Lubartowie pod nazwiskiem Hartwig. Zofia i jej

mąż Władysław są pochowani w Lublinie przy ul. Lipowej bardzo blisko kaplicy. Zofia zmarła w 1994 r. Edward, jak przyjeżdżał do Lublina, to zawsze u niej był. Ja ją raz widziałem, Edward był w 1985 czy 1986 r, na wystawie z nią - mówił Krzysztof Kuzko. Według regionalisty Wojciecha Charlińskiego, który uczestniczył w spotkaniu, zakład mieścił się przy ul. Cmentarnej.

Krzysztof Kuzko prezentował też album swoich fotografii, wydany w jednym egzemplarzu, w dużym formacie.

Marcin Kusyk



- To najstarsze zdjęcie wykonane jeszcze w ubiegłym wieku. Poszukiwałem tego chłopaka, ale nie ma śladu po domu. Wykonane zostało w Łęcznej. To zdjęcie wysłałem na międzynarodowy konkurs, minimalnie przegrało grand prix. Jak zająłem do Koszalina odbierać nagrodę, to był taki długi stół, katalogi leżały, rozległo się: o, przyjechał ten od chłopaka z gruszkami!

Jest regulamin naboru wniosków na lokale w Niemcach w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej

Cacko – na razie na papierze. Czy będą chętni na takie mieszkania?

Radni gminy Niemce ustalili, jakie warunki trzeba spełnić, żeby zamieszkać w bloku wybudowanym w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Rozpoczęcie budowy 72 mieszkań w trzech blokach zaplanowano na II kwartał 2024 roku. Oddanie do użytku – III kwartał 2025 roku.

Przypomnijmy, że SIM to rodzaj joint ventures, które nie są nastawione na zysk. Przystępują do nich gminy oraz Krajowy Zasób Nieruchomości (KZN), będący koordynatorem całego programu. Gmina Niemce była jedną z pierwszych, które zainteresowały się tym przedsięwzięciem i wszystko wskazuje na to, że już niedługo będą przyjmowane wnioski chętnych na własne lokum, pod warunkiem spełnienia określonych kryteriów.

- Sądzę, że po dwóch tygodniach od opublikowania uchwały Rady dotyczącej przyjęcia regulaminu naboru wniosków, będziemy mogli przyjmować pierwsze deklaracje zainteresowanych mieszkaniami SIM

- powiedział Sławomir Mroczek, kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami w gminie Niemce.

Jeżeli te terminy zostaną dotrzymane, to składanie wniosków rozpocznie się w Urzędzie Gminy około 16 października i potrwa do końca listopada 2023 roku.

Jakie kryteria muszą być spełnione, aby wniosek miał szansę pozytywnej weryfikacji?

W przyjętym przez radnych regulaminie czytamy, że podstawowym kryterium jest, aby: „żadna osoba wchodząca w skład gospodarstwa domowego nie była i nie jest właścicielem budynku mieszkalnego jednorodzinnego lub lokalu mieszkalnego oraz nie przysługiwało i nie przysługuje jej współdzielcze własnościowe prawo do lokalu, którego przedmiotem był lub jest lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny, oraz nie jest właścicielem lub współwłaścicielem budynku, jeżeli jego udział w przypadku zniesienia współwłasności obejmowałby co najmniej jeden lokal mieszkalny, w wyłączeniem ułamkowej części nieruchomości nabytej w wyniku dziedziczenia”.



Tak mają wyglądać bloki mieszkalne na osiedlu Chmielno w Niemcach

Po dwa punkty za każde dziecko

Wyżej wymieniony warunek jest obowiązkowy dla wszystkich. Pozostałe są punktowane i osoby, które zgromadzą najwięcej „bonusów”, będą miały największe szanse na lokal w SIM.

Aż 20 punktów można zyskać, jeżeli w skład gospodarstwa domowego wchodzi osoba rozliczająca się z podatku dochodowego w Drugim Urzędzie Skarbowym w Lublinie, a w deklaracji podają gminę Niemce jako miejsce zamieszkania.

Po dwa punkty można otrzymać za każde dziecko do 18 roku życia

potencjalnego najemcy.

Dwa punkty może otrzymać także osoba samotnie wychowująca dziecko. Taki sam bonus przysługuje osobie pełnoletniej, która w dniu składania wniosku nie ukończyła 35 roku życia. Na dwa punkty mogą liczyć też osoby, które dniu składania wniosku ukończyły 60 lat. Dwa punkty zostaną dopisane, jeżeli w skład gospodarstwa domowego wchodzi osoba, która nie ukończyła 16 lat i ma orzeczenie o niepełnosprawności.

Po 10 punktów można otrzymać, jeżeli: wnioskodawca jest najemcą lokalu wchodzącego w skład mieszkaniowego zasobu gminy

i zobowiązuje się do rozwiązania umowy i upuszczenia tego lokalu w terminie miesiąca od dnia zawarcia umowy z SIM oraz nie posiada zaległości wobec gminy z tytułu zobowiązań cywilnoprawnych.

Jeżeli chętnych będzie więcej niż mieszkań, wówczas przytoczona punktacja będzie miała znaczenie. Kto zdobędzie więcej bonusów, zyska pierwszeństwo. W przypadku jednakowej ilości punktów zdecyduje termin złożenia wniosku.

15 proc. wartości mieszkania na początek

Czy warto starać się o mieszkanie SIM w Niemcach? Na tym etapie trudno o jednoznaczną odpowiedź. Wiadomo, że chętni muszą liczyć się z wydatkiem na start w wysokości 15 procent wartości lokalu. W przypadku mieszkania o powierzchni 50 m² to kwota około 50 tys. zł, która może być rozłożona na dwie raty. W sekretariacie SIM dowiedzieliśmy się, że według dzisiejszych kalkulacji, czynsz ma wynosić około 950 zł za lokal o powierzchni 52 m². Należy jednak dodać, że w tej kalkulacji

nie uwzględniono wszystkich czynników takich jak: koszt wywozu śmieci, zużycie wody, odprowadzania ścieków, energii elektrycznej, ogrzewania. 75 proc. przytoczonej kwoty czynszowej obejmuje spłata kredytu, a 25 proc. to utrzymanie administracji oraz fundusze - remontowy i zapasowy. Pamiętajmy też, że w momencie oddania bloków do użytku ceny mogą być wyższe i jest to bardzo prawdopodobny scenariusz.

Trudno też oszacować koszty eksploatacyjne. Jak nas zapewnił, obiekty mają mieć nowoczesne rozwiązania ekologiczne, z fotowoltaiką na czele. Ta ma służyć między innymi do ogrzewania wody.

Dodajmy, że po 15 latach najemcy mogą całkowicie wykupić użytkowane lokale, które mają powstać na osiedlu Chmielno. Planowane metraże mieszkań: Na papierze wszystko wygląda zachęcająco, z projektami włącznie. Jak będzie w rzeczywistości?

Artur Toruń

Szukają mieszkania dla przybranego syna

Państwo Teresa i Jan z Lubartowa chcą pomóc swojemu przybranemu synowi w znalezieniu mieszkania. Chłopak ma problemy, przebywa w ośrodku MONAR. Gdy z niego wyjdzie, nie będzie miał się gdzie podziąć.

- Przez 11 lat byliśmy rodziną zastępczą dla Dawida, w latach 2006 - 2018. Gdy go adoptowaliśmy, miał 6 lat. Wcześniej był już w dwóch rodzinach zastępczych i w wiosce dziecięcej. Ma ADHD - relacjonuje pani Teresa.

Przybrani rodzice zapewnili dziecku wychowanie i edukację. Kiedy jednak chłopak dorósł, wpadł w złe towarzystwo, zaczął brać narkotyki. Zdaje sobie sprawę ze swojego postępowania, obecnie przebywa w ośrodku MONAR, ma tam być do końca marca 2024 r. Gdy jednak go opuści, nie będzie miał się gdzie podziąć.

- My nie mamy warunków, u nas mieszka już siedem osób - mówi pani Teresa. Od 2018 r., czyli od czasu, gdy Dawid osiągnął pełnoletność,



Tadeusz Małyska

zastępca burmistrza

W tej chwili nie mamy możliwości zapewnienia lokalu socjalnego dla Dawida. Mamy ponad 40 rodzin oczekujących na przydział lokalu

przybrani rodzice starają się pomóc mu w znalezieniu jakiegoś lokalu, w którym mógłby żyć w godnych warunkach. Kontaktują się w tej sprawie z zastępcą burmistrza, Tadeuszem Małyską. Rozmawiali z nim, wysyłali pisma. Na razie starania nie przyniosły skutku.

- W styczniu 2022 r. znaleźliśmy pustostan przy ul. Mucharskiego w Lubartowie, wniesiliśmy łóżko, stół, meble. Przyjechał urzędnik od burmistrza, kazał wszystko wynosić, przyjechała policja. Na pytanie, gdzie Dawid ma przenocować, urzędnik odpowiedział, że go to nie obchodzi - relacjonuje pani Teresa. Nocleg dla chłopaka zorganizował wtedy oficer dyżurny KPP w Lubartowie.

Zastępca burmistrza, Tadeusz Małyska, zna sprawę. Rozmawiał z Dawidem i jego

przybranymi rodzicami.

- W tej chwili nie mamy możliwości zapewnienia lokalu socjalnego dla Dawida. Mamy ponad 40 rodzin oczekujących na przydział lokalu - mówi. Miasto posiada w zasobie 176 lokali komunalnych i socjalnych. Część z nich jest pusta, ale - jak mówi - Tadeusz Małyska, są przeznaczone dla rodzin, które zostały eksmitowane wyrokiem sądu z zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej. Nie można ich zajmować na własną rękę.

- Gdy uzyskamy lokale socjalne, Dawid dostanie lokal jako jeden z pierwszych - deklaruje zastępca burmistrza.

Marcin Kusyk

Teatr Andersena w Lubartowskim Ośrodku Kultury. „Dziewczynka z emocjami”



Przedstawienie oglądały dzieci z lubartowskich szkół i przedszkoli

Spektakl w LOK 28 września wystawił Teatr Andersena z Lublina. Tytuł nawiązywał do baśni Jana Christiana Andersena „Dziewczynka z zapalkami”, tematem były jednak emocje - gniew, złość i inne. Postacie występujące w przedstawieniu dawały się im ponieść, w przerwie dzieci mogły jednak zaproponować jak sobie z nimi poradzić i odwrócić negatywne skutki.



Marcin Kusyk

Artyści z Teatru Andersena na scenie LOK

- Jakbym podzielał pesymizm niektórych radnych, to nie byłoby mnie w tym miejscu, w którym jestem - przyznaje starosta

Wypowiedzieliśmy dodatek edukacyjny Zaciągamy 5 mln zł pożyczki. „Sytuacja

- Powiat nie może sobie pozwolić na dalsze zadłużanie szpitala, jednocześnie nie może sobie pozwolić na jego likwidację - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie.

W Podjął Pan decyzję o wypowiedzeniu dodatku edukacyjnego dla pracowników szpitala.

To jest proces ponad 3-miesięczny. Przeprowadzę z poszczególnymi pracownikami rozmowy na temat drobnej rekompensaty tego dodatku czy też całkowitej likwidacji w sytuacji, gdy zostanie wprowadzona ustawowa podwyżka wynagrodzenia, która będzie zawierała odpowiednie wynagrodzenie. Nie będzie potrzeby, żeby pracownik, który ma pełne kwalifikacje, jeszcze otrzymywał dodatkowo środki za to, że podnosi swoje kwalifikacje, skoro on już osiągnął ich odpowiedni poziom.

W To decyzja podjęta

pomimo braku aprobaty ze strony przedstawicieli związków zawodowych?

Tak, ponieważ dodatek edukacyjny jest niezgodny z obowiązującymi przepisami. To archaizm. Wykształcenie i specjalizacje wymagane są przepisami i nie ma potrzeby, żeby za to płacić. Wszelkie formy kształcenia dostępne dla pracowników będą realizowane. Jeśli ktoś będzie chciał podnosić swoje kwalifikacje w postaci robienia specjalizacji czy kształcenia się, to szpital to umożliwi i w miarę możliwości finansowych będziemy pokrywać część kosztów.

W Czy w innych kwestiach udało się osiągnąć porozumienie ze związkami zawodowymi?

Pomimo długich rozmów niestety nie. I mówię to z przykrością.

W Co to oznacza dla funkcjonowania szpitala?

To utrudnia mi szukanie oszczędności i pewne procesy restrukturyzacyjne. Chciałbym, żeby pracownicy otrzymywali z funduszu socjalnego formę wsparcia w postaci tzw.



- Podstawy wynagrodzeń są płacone do dziesiątego dnia każdego miesiąca, natomiast za dodatki, dyżury czy nadgodziny i kontrakty szpital płaci z opóźnieniem. Trzeba przyznać, że to negatywnie wpływa na załogę - mówi Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie

„wczasów pod gruszą”, ale nie stać szpitala na to, by wypłacić jeszcze świadczenie na święta Bożego Narodzenia. Związki zawodowe chcą zjeść ciastko i mieć ciastko, ale to jest niemożliwe w obecnej sytuacji szpitala.

W Czy wynagrodzenia pracowników szpitala są płacone terminowo?

Podstawy wynagrodzeń są płacone do dziesiątego dnia każdego miesiąca, natomiast za dodatki, dyżury czy nadgo-

dziny i kontrakty szpital płaci z opóźnieniem. Trzeba przyznać, że to negatywnie wpływa na załogę.

W Na koniec czerwca zobowiązania wymagalne wynosiły ponad 15 mln zł, z czego około 13 mln zł wobec kontrahentów. Czym to grozi?

Udało mi się we wrześniu spłacić 1 mln zł zobowiązań wymagalnych. Wiem, że to jest kropla w morzu potrzeb, ale staramy się, żeby coś z tym zrobić. Ryzyko związane z zobowiązaniami wymagalnymi jest zawsze. Staramy się podejmować rozmowy, zawierać układy z kontrahentami i spłacać część zobowiązań, żeby nie był zaburzony łańcuch dostaw do szpitala.

W Jak wygląda zadłużenie wobec ZUS-u?

Za sierpień 2023 roku ZUS został zapłacony. Za wrzesień, listopad i grudzień 2022 roku jest postępowanie układowe z ZUS-em i spłacamy to w ratach. Jest wniosek do ZUS-u o odroczenie płatności za czerwiec 2023 roku.

W Dlaczego właśnie w tych miesiącach ZUS nie został uregulowany?

To niestety pytanie nie do mnie. Najprawdopodobniej uznano wówczas, że szpital nie ma pieniędzy na uregulowanie ZUS-u w tych miesiącach.

W Szpital zaciągnie kolejną pożyczkę w wysokości 5 mln zł w BFF Polska S.A.?

Zgadza się, taki wniosek został złożony, wkrótce zostanie zawarta umowa. Jest to pożyczka krótkoterminowa. Jest to wyjście awaryjne. Powiat nie może udzielić szpitalowi pożyczki krótkoterminowej, a ja potrzebuję środków, żeby uregulować i przyspieszyć płatności. Ta pożyczka jest obrotowa. Nie muszę i nie mam zamiaru brać pełnych 5 mln zł, tylko tyle, ile będzie potrzeba. To ma działać jak karta kredytowa.

W Czy zobowiązanie wobec BFF Polska S.A. będzie zmienione na zobowiązanie wobec Banku Gospodarstwa Krajowego?

Wychodzimy z poziomu zero, bo wniosek mojego poprzednika został całkowicie

odrzucony. Przygotowujemy dokumenty od nowa. To byłoby wejście w długoterminową pożyczkę z dużo niższym oprocentowaniem, dużo niższą marżą. Szpital oszczędziłby pieniądze. Jednocześnie byłby zmuszony do działań restrukturyzacyjnych i rozliczania się z nich. To oznaczałoby zmianę wierzyciela, spłacenie zobowiązań wobec ZUS-u i kontrahentów, odzyskanie płynności finansowej i środki na rozwój.

W Na ile realne jest przeniesienie długów do BGK?

To musi się udać. Nie ma innego wyjścia.

W Kilkanaście etatów ubyło względem czerwca tego roku. Z czego to wynika?

To moje decyzje. Części osób nie przedłużyłem umów, część osób podjęło decyzję o odejściu na emeryturę, część umów musiałem wypowiedzieć. To pracownicy różnych działów, zarówno administracji, jak i personel biały: lekarze czy pielęgniarki.

W Kiedy ruszy Zakład

- Szpital nie ma płynności finansowej - przyznaje starosta

Pan Artur Szczupakowski jeszcze ani razu mnie nie okłamał

- To na pewno będzie rekordowa strata na koniec roku. To był powód odwołania dyrektora Mirosława Makarewicza, który zapewniał, że ta strata jest pod kontrolą i nawet będzie dużo mniejsza niż w 2022 roku. Moje wyliczenia wskazywały inaczej - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Tomasz Marzęda, starosta powiatu lubartowskiego.

W Strata szpitala za pierwsze półrocze br. wynosi ponad 14 mln zł. Wszystko wskazuje na rekordową stratę na koniec roku?

To na pewno będzie rekordowa strata na koniec roku. To był powód odwołania dyrektora Mirosława Makarewicza, który zapewniał, że ta strata jest pod kontrolą i nawet będzie dużo mniejsza niż

w 2022 roku. Moje wyliczenia wskazywały inaczej. W tej chwili p.o. dyrektora Artur Szczupakowski pokazuje, że niestety ja miałem rację. Wolałbym się pomylić, stanąć przed kamerami i przeprosić dyrektora Makarewicza.

W Artur Szczupakowski zamierza zaciągnąć kolejną pożyczkę dla szpitala w BFF Polska S.A. na 5 mln zł.

Nie ma wyjścia. Musimy ratować sytuację. Punktem docelowym jest konwersja zadłużenia. Mówiłem o tym od października, to było na pierwszym moim spotkaniu z dyrektorem Makarewiczem. Musimy wyprowadzić zadłużenie z BFF Polska S.A. Jest to zacinająca instytucja, ale nie jest to bank i nie obowiązują jej przepisy związane z prawem bankowym. To jest też instytucja o kapitale zagranicznym. Zobowiązania wobec takiej spółki stwarzają zagrożenie dla funkcjonowania szpitala. My potrzebujemy



- Musimy ratować sytuację. Punktem docelowym jest konwersja zadłużenia szpitala - mówi Tomasz Marzęda, starosta lubartowski

partnera w postaci banku, który zmobilizuje nas do odpowiednich działań. Bo przypominę, że każdy bank, czy to spółdzielczy, czy to ogólnopolski, musi być spółką akcyjną i obowiązuje go bardzo restrykcyjne prawo bankowe. Zmusza go to, żeby przeanalizować sytuację potencjalnego klienta, któremu ma udzielić linii kredytowej. A tutaj mówimy o bardzo znaczącej linii kredytowej, bo po dejrząc, że szpital będzie

wnioskował o kwotę około 80 mln zł. Fachowcy przeanalizują dokumenty, które dyrekcja szpitala przygotowuje. I to nie będzie sprawdzenie interpunkcji w dokumencie, tylko realna ocena sytuacji i tego, czy ten dokument jest mapą wskazującą kierunki strategicznych decyzji. Ja to widzę optymistycznie. Mam nadzieję, że taki optymizm jest też u dyrekcji szpitala.

W Dlaczego p.o. dyrektora szpitala jest zmuszony do zaciągnięcia tej pożyczki?

Ponieważ szpital nie ma płynności finansowej. Zobowiązania wymagalne to kilkanaście milionów złotych. Zobowiązania wymagalne to takie, w ramach których kontrahenci dostarczyli szpitalowi usługi, za które nie otrzymali pieniędzy. Za tym też stoją losy konkretnych ludzi, mających na utrzymaniu rodziny i potrzebujących wynagrodzenia. Dyrektor nie ma wyjścia, nie oceniam tej decyzji negatywnie. Podobna sytuacja była

z dyrektorem Makarewiczem. Ja nie kwestionowałem tego, że dyrektor Makarewicz potrzebował kolejnych 5 mln zł pożyczki z BFF Polska S.A., tylko to, że nie poinformował o tym Zarządu Powiatu.

W Pracownicy szpitala zwrócili się do Zarządu Powiatu o zaprzestanie wobec nich działań odwetowych. O co im chodzi?

Ani ja, ani inni członkowie Zarządu Powiatu, nie prowadzimy żadnych działań odwetowych. Nie widzę takich działań także u dyrektora Szczupakowskiego. Dyrektor Szczupakowski jest w bardzo trudnej sytuacji, bo regulamin organizacyjny, który nie uzyskał akceptacji Rady Społecznej SPZOZ-u, został jednak kilka miesięcy temu wprowadzony w życie przez dyrektora Makarewicza i jest aktem obowiązującym w szpitalu. I Artur Szczupakowski musi zgodnie z tym regulaminem postępować,

nawet jeśli się z nim nie zgadza. Szanuję zdanie dyrektora Szczupakowskiego, że regulamin instytucji jest pewną formą konstytucji i nie powinno się go zbyt często zmieniać. Artur Szczupakowski ma w głowie nowy regulamin organizacyjny, ale zapowiedział, że zaproponuje go dopiero, jeśli wygra konkurs na dyrektora. Z tego, co wiem, pismo to dotyczy osób, których stanowiska na mocy wprowadzonego regulaminu organizacyjnego zostały zlikwidowane i te osoby zostały zwolnione. Te osoby chciałyby wrócić do pracy. Rozumiem to i współczuję tym ludziom. Rozumiem jednocześnie dyrektora Szczupakowskiego, który nie ma innego wyjścia, jak respektowanie zapisów regulaminu organizacyjnego.

W Wydział do Zwalczania Korupcji KWP prowadzi śledztwo w sprawie rzekomych nieprawidłowości w szpitalu. Czy

ef szpitala jny. cja awaryjna”

Opiekuńczo-Lecznicy w Jadwinowie?

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to od 1 stycznia 2024 roku.

W Dlaczego ZOL będzie przynosił straty?

Ponieważ na pierwsze półrocze 2024 roku Narodowy Fundusz Zdrowia wycenił nam to świadczenie na 294 tys. zł. To ma wystarczyć na opłaty, leczenie pacjentów, wynagrodzenia pracowników. Wynika to z tego, że jest to nowy zakres, który dotychczas nie był realizowany. Jeśli udowodnimy, że jesteśmy w stanie pręźnie prowadzić ZOL i wypracowywać nadwykonania, wtedy będziemy wnioskować do NFZ-u o zwiększenie tego limitu, by ZOL zaczął się sam finansować. Zysk z ZOL-u to perspektywa około dwóch lat.

W Strata za pierwsze półrocze wyniosła 14 mln zł i jest znacznie wyższa niż strata w analogicznym okresie w poprzednim roku, który zamknął się rekordową stratą. Czy ten rok szpital zakończy z kolejną rekordową stratą?

Mam nadzieję, że nie. W październiku mam przedstawić Zarządowi Powiatu dwie symulacje bilansu finansowego szpitala. Jedna jest pozytywna, druga negatywna. Negatywna obejmuje stratę z pierwszego półrocza pomnożoną przez dwa z małym dodatkiem. Pozytywna pozwala na pójście do przodu. Nie spodziewajmy się jednak rewelacji, bo 14 mln zł straty już jest. To jest teraz minimalizacja kolejnych strat, a nie zmniejszenie dotychczasowej.

W Podziela Pan pesymizm niektórych radnych co do przyszłości szpitala?

Jakbym podzielał ten pesymizm, to nie byłoby mnie w tym miejscu, w którym jestem. Jest bardzo trudno, ale powiat lubartowski jest zbyt duży, żeby mógł funkcjonować bez SPZOZ-u. Powiat nie może sobie pozwolić na dalsze zadłużanie szpitala, jednocześnie nie może sobie pozwolić na jego likwidację. To jest sytuacja patowa i trzeba szukać z niej wyjścia.

Rozmawiał Dominik Smagała

mał

wiadomo, o co chodzi?

Wiem tylko tyle, że przewodniczący Rady Powiatu został zaproszony na złożenie wyjaśnień w charakterze świadka. Mamy świadomość, że instytucji, które prowadzą różnego rodzaju postępowania związane ze szpitalem, jest dużo. Nie wiem, jakich spraw konkretnie dotyczy wspomniane postępowanie, a jedynie ogólny zakres: racjonalne gospodarowanie mieniem. To szerokie pojęcie.

W Dostawaliście sygnały, jako Zarząd Powiatu, że może być coś nie tak w tym zakresie?

Sygnały w postaci anonimów. My nie ocenialiśmy zasadności tych anonimów, bo nie mamy do tego narzędzi. Dlatego wszystkie anonimy zostały przekazane prokuraturze i policji.

W Za Arturem Szczupakowskim dwa miesiące na stanowisku p.o. dyrektora. Jak pan ocenia te dwa

LUB

Kto jest odpowiedzialny za tragiczną sytuację szpitala? O tym dyskutowali radni

Jaki jest ratunek dla SPZOZ-u? Wicestarosta Mileszczyk: „Niewiele brakuje, żeby szpital popadł w całkowite bankructwo”

- To jest najtrudniejsza sytuacja w województwie lubelskim, jeśli chodzi o szpitale powiatowe - przyznał na sesji Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora SPZOZ-u. Radni pochyłali się nad sprawozdaniem finansowym SPZOZ-u za pierwsze półrocze br.

Strata za ten okres wynosi 14,1 mln zł i jest to o ponad 5,6 mln zł więcej niż strata za analogiczny okres w 2022 roku, gdy szpital był na minusie na poziomie 8,5 mln zł. Cały ubiegły rok SPZOZ w Lubartowie zakończył z rekordową stratą 24 mln zł.

Obiecujące przychody to za mało

O ponad 5,4 mln zł więcej względem analogicznego okresu w 2022 roku szpital wydał na wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na umowach o pracę. Na koniec czerwca br. szpital miał łącznie 92,4 mln zł długów. Połowa z tej kwoty to zobowiązania wobec prywatnej spółki BFF Polska SA, która udzieliła lubartowskiemu szpitalowi kilku

pożyczek na sfinansowanie bieżącej działalności. Zobowiązania wobec kontrahentów to 16,4 mln zł, z czego aż 13,4 mln zł to zobowiązania, których termin płatności już minął.

- Strata jest bardzo niepokojąca, szpital ma trudności w płynności finansowej wobec kontrahentów i wymaga restrukturyzacji. Wynagrodzenia pochłaniają ponad 100 proc. przychodów. Nie jest dobrze, to jest najtrudniejsza sytuacja w województwie lubelskim, jeśli chodzi o szpitale powiatowe. Obiecujące przychody to jest za mało - podkreślał podczas sesji Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie, który kierowanie szpitalem objął pod koniec lipca br. Do końca czerwca, od sierpnia 2021 roku, SPZOZ-owi szefował Mirosław Makarewicz.

Artur Szczupakowski przyznał, że likwiduje wypłacanie dodatku edukacyjnego dla pracowników. Poinformował o redukcji kilkunastu etatów na przestrzeni kilkunastu tygodni i zapowiedział, że do końca roku zostanie zredukowanych łącznie 40 etatów. Zapowiedział też, że będzie się ubiegał o to, by zobowiązania szpitala przenieść z prywatnej spółki BFF Polska S.A. do Banku Gospo-

darstwa Krajowego, gdzie warunki spłaty zadłużenia byłyby znacznie korzystniejsze. Jednocześnie podczas sesji ujawniono, że p.o. dyrektora zamierza zaciągnąć kolejną pożyczkę w BFF Polska S.A. na maksymalnie 5 mln zł. Oznacza to, że suma długów SPZOZ-u wobec spółki będzie wynosić już około 50 mln zł. Artur Szczupakowski przypomniał także, że przed szpitalem konieczność budowy nowego bloku operacyjnego oraz dostosowania obiektu do przepisów przeciwpożarowych.

Jak na stypie

Kto jest odpowiedzialny za tragiczną sytuację szpitala? O tym dyskutowali radni.

- Gdy pracę rozpoczynał Mirosław Makarewicz, zapytaliśmy go, czy jest w stanie zbilansować finanse szpitala. Powiedział bez zastanowienia: „Oczywiście, znam się na tym”. Trochę się to rozjechało... W 2021 roku było 9 mln zł straty. Za pierwsze półrocze 2022 już 8,5 mln zł straty. Cały czas były dyskusje z Makarewiczem, żeby ciąć koszty i zwiększać przychody. Przychody się zwiększały, ale koszty jeszcze bardziej - mówił

Lucjan Mileszczyk, radny i członek Zarządu Powiatu. - Zarząd Powiatu nie jest w stanie wskazać kierunku działania szpitala. Może pytać, naciskać, rozmawiać na dyrektora, by zrobić coś z bilansowaniem finansów. Ale nie ma panaceum na konkretne działania - przekonywał były wicestarosta i podsumował: - Niewiele brakuje, żeby ten szpital totalnie popadł w całkowite bankructwo.

- Zawsze Zarząd Powiatu jest odpowiedzialny. To вина poprzedniego i tego Zarządu Powiatu. Siedzimy jak na stypie, bo dotarło do wszystkich, jak poważna jest sytuacja. Jak sobie wyobrażamy, że szpital spłaci 40 mln zł pożyczki, skoro nie daje rady spłacać bieżących zobowiązań? - komentował radny Fryderyk Puła, starosta w latach 2010-2018.

Artur Szczupakowski zapowiedział, że na kolejną sesję Rady Powiatu przygotuje symulację bilansu finansowego szpitala na koniec 2023 roku. Zarząd Powiatu ma czas do końca roku na przeprowadzenie konkursu na stanowisko dyrektora SPZOZ-u.

Dominik Smagała

Wydział do zwalczania korupcji prowadzi śledztwo w sprawie szpitala. Wezwali prominenta

Podczas sesji Rady Powiatu ujawniono, że policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją prowadzą śledztwo w sprawie lubartowskiego szpitala.

O sprawie z powiatowej mównicy poinformował Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Wydział do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lubartowie prowadzi bowiem śledztwo w sprawie nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie. Chodzi o paragraf pierwszy artykułu 296 kodeksu karnego, czyli wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym.

„Kto, będąc obowiązany na podstawie przepisu ustawy,

decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku, wyrządza jej znaczną szkodę majątkową, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5” - brzmi wspomniany paragraf.

Pismo trafiło do Starostwa Powiatowego, bo w związku ze śledztwem policjanci uznali, że zaszła konieczność przesłuchania w charakterze świadka przewodniczącego Rady Powiatu. Wezwanie otrzymał Jan Sławecki, który funkcję przewodniczącego pełni od 28 lipca br.

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

ogłasza pierwszy (I) przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ostrów Lubelski, położonej w obrębie 0001 Ostrów Lubelski – miasto, oznaczonej jako działka nr 226 o pow. 0,0780 ha, KW nr LU1A/00087024/7.

Cena wywoławcza nieruchomości: 42100,00 zł netto

Do zaoferowanej ceny zostanie doliczony należny podatek VAT, według stawki obowiązującej na dzień zbycia nieruchomości (23%).

Wadium wniesione w pieniądzu (PLN) wynosi: 4 210,00 zł.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą ww. wadium, nie później niż do 31 października 2023 r., na konto Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim nr: 11 8707 1032 0400 0811 2004 0003. Za termin jego wniesienia uważa się dzień wpływu wadium na ww. konto.

Przetarg odbędzie się 07 listopada 2023 r. (wtorek) o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim przy ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski, pokój nr 13 (Sala Konferencyjna, I piętro). Dodatkowe informacje: Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1, tel. 81 852 00 03.

dsm

Wystawa Jerzego Knefla w Muzeum Ziemi Lubartowskiej

Lekarz-artysta pokazał swoje obrazy i rzeźby

Wystawę dzieł Jerzego Knefla, lubartowskiego lekarza-artysty, będzie można oglądać w lubartowskim muzeum do 29 grudnia.

Obrazy Jerzego Knefla to swego rodzaju dokumentacja powiatu lubartowskiego. Uwiecznił na nich wiele starych drewnianych domów, których dziś już nie ma. Od kilku lat artysta także rzeźbi. Jego rzeźby to głównie dzieła o tematyce religijnej. Wskazówek

przy ich tworzeniu udzielał mu Stanisław Węgielski, lubartowski rzeźbiarz.

- Jego sztuka odzwierciedla polskość, jest kwintesencją polskości. Jest bardzo konsekwentny w podejmowaniu pewnej tematyki. Co charakterystyczne, w twórczości malarskiej właściwie nie ma postaci człowieka. Pewnie jest to odreagowanie, bo jak się codziennie przyjmuje kilkudziesięciu do kilkuset pacjentów, człowiek chce odreagować, żeby

przestrzeń była wypełniona tylko naturą, architekturą czy innymi przedmiotami. Ta twórczość jest rustykalna, czyli tematycznie nawiązująca do twórczości ludowej. Uwielbiam te snopki na polu. Teraz w Lubartowie od lat nie ma tych snopków. Leżą jakieś walce sprasowanej słomy czy siana. Natomiast snopki w klasycznej postaci odzwierciedlającej pracę człowieka, żeby później powstał z tego kawałek chleba - tego już nie ma. Kiedyś napisałem o Je-

rzem Kneflu, że jego twórczość w pewnym sensie ma znaczenie kronikarskie. Dokumentuje te obiekty, które w tej chwili już w Lubartowie nie występują - mówił o twórczości Jerzego Knefla poeta Marek Danielkiewicz.

Wystawa, jaką obecnie można oglądać w Muzeum Ziemi Lubartowskiej to czwarta autorska wystawa twórczości Jerzego Knefla.

Marcin Kusyk



Jerzy Knefel przekazał dyrektor Muzeum Ziemi Lubartowskiej Ewie Sędzimir figurę Chrystusa Frasobliwego swojego autorstwa

Obiecali mieszkańcom, że pomogą w budowie kładki i tak się stało

Ewa Zybala skuteczna jak redaktor Jaworowicz

- Kiedy startowaliśmy w 2018 roku w wyborach samorządowych, to jednym z punktów naszego programu była budowa kładki nad torami kolejowymi, łączącej osiedle Królów Polskich z centrum Lubartowa. I bardzo się cieszymy, że dotrzyaliśmy słowa, chociaż nie było to w zakresie działania starostwa powiatowego - mówi Ewa Zybala, obecnie radna powiatu lubartowskiego, wcześniej starosta lubartowski, odwołana niespodziewanie we wrześniu 2022 roku przez swoich kolegów z PiS.

Mówi „cieszymy się”, bo razem z Piotrem Kusykiem, radnym miasta Lubartów patrzą oboje z satysfakcją na kończącą się budowę kładki, w której powstaniu aktywnie uczestniczyli. Wsparli mieszkańców, którzy od lat skutecznie starali się połączyć swoje osiedle z resztą miasta. - Czuliśmy się trochę jak w getcie. U nas na osiedlu, ani sklepu, ani żadnych usług, szkoły czy przedszkola. Żeby dość do miasta, trzeba było iść albo naokoło, przez ulicę Klonową albo Lipową, będzie ze dwa kilometry, a przecież nie każdy ma młode nogi - opowiada Wiesław Józwicki, mieszkaniec ul. Chrobrego.

Co bardziej odważniejsi próbowali przechodzić przez tory kolejowe, które biegą w tym miejscu. Jak mówi jeden z mieszkańców, gdyby spojrzeć na Google Maps, to widać ścieżki, które wydeptali ludzie, próbując tędy przejść. Ale była to niebezpieczna droga, bo nie dość, że przez tory, to jeszcze w tym miejscu są one wygięte w łuk i jadący pociąg pojawiał się niemal w ostatniej chwili. Sytuacja dodatkowo skomplikowała się, gdy rozpoczęto remont magistrali łączącej Lublin z Warszawą i pociągi skierowano objazdem właśnie przez Lubartów. Piotr Kusyk twierdzi, że dziennie przejeżdżało w tym miejscu ponad 40 pociągów, nie dało się przejść bezpiecznie.

- No wtedy już nie wytrzymał. Czuliśmy się, jakbyśmy mieszkali na końcu świata, a nie w Lubartowie. Dookoła daleko, przez tory niebezpiecznie. Byliśmy zdesperowani, niektórzy z nas zachęcali do blokady, inni mówili, zaprosimy

redaktor Jaworowicz, w niej ostatnia nadzieja - mówi Wiesław Józwicki.

Na szczęście, oboje się bez takich akcji. Kiedy rozgoryczeni mieszkańcy, po kolejnej bezskutecznej interwencji u burmistrza Lubartowa (- to nie jest teren miasta, jego właścicielem jest kolej, dlatego nic nie możemy zrobić w tej sprawie - usłyszeli w magistracie) przyszli do siedziby starostwa powiatowego w Lubartowie usłyszeli, że jest światło w tunelu.

- Słyszeliśmy, że pani starosta jest osobą otwartą na problemy ludzi, stara się im pomóc. Nie mieliśmy nic do stracenia, chodziło przecież o nasze bezpieczeństwo i uzyskanie komunikacji z resztą miasta - mówi mieszkańcy osiedla Królów Polskich.

I tak się stało. Starosta Ewa Zybala obiecała wsparcie w tej niełatwej sprawie. Nietatowej, bo faktycznie właścicielem terenu było PKP PLK, a sama inwestycja musiała kosztować. A decyzji o inwestycji i pieniędzy nie było. - Znałam ten problem z którym przyszli do mnie mieszkańcy. I chociaż jego załatwienie nie jest w gestii powiatu, postanowiłam pomóc, jak tylko potrafię. Zaczęliśmy z Piotrem wydeptywać ścieżki gdzie tylko się dało. Wspierał nas Zygmunt Osiak. Na początek PKP, potem jeździliśmy szukać wsparcia i pieniędzy u posłów i ministrów, aż do wizyt w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie - mówi Ewa Zybala.

Mieszkańcy potwierdzają te słowa: - Czuliśmy od początku, że pani starosta chce nam naprawdę pomóc i rozumie nasz problem. Wsadzali nas do samochodu i jeździliśmy razem do dyrekcji kolei na Okopowej w Lublinie z pielgrzymką po pieniądze na inwestycje - śmieje się p. Wiesław.

Wielomiesięczne zabiegi przyniosły powodzenie. Inwestycję udało się wpisać w plany PKP, trochę pieniędzy dorzucił też lubelski marszałek Jarosław Stawiński. Projekt o nazwie rewitalizacja kładki dla pieszych kosztował w sumie ok. 8 mln złotych. Prace idą szybko. Zaczęły się przed wakacjami, wkrótce otwarcie tak oczekiwanej inwestycji.

- Już nie możemy się doczekać, licząc dni do otwarcia. Wresz-



cie będzie normalnie, szybko, wygodnie i co najważniejsze, bezpiecznie - mówi mieszkanka osiedla, która mija nas na rowerze.

Ewa Zybala i Piotr Kusyk z uśmiechem spoglądają na postęp prac. Inwestycja kosztowała sporo, ale trzeba przyznać wygląda imponująco. Kładkę, a właściwie wiszącą most nad torami, widać z oddali. Szeroka, z udogodnieniami dla osób z niepełnosprawnością, dogodna także dla rowerzystów.

- Lubartów się rozwija, osiedle za torami, Królów Polskich jest zabudowane w ok. 30 procentach, są więc wolne grunty pod budowę. Brak komunikacji z tymi terenami przeszkadzał niewątpliwie w podej-

mowaniu decyzji o inwestycjach - mówi Piotr Kusyk.

Stojąca obok Ewa Zybala snuje już kolejne plany: - Ech, ja już bym chodziła za pieniędzmi na małą obwodnicę dla Lubartowa. Mamy przecież jedną, wieczną zakorkowaną, drogę prowadzącą przez centrum miasta. A tu, można by wzdłuż torów, ulicą Sienkiewicza, na razie tylko na mapach, wytyczyć i budować drogę, która skutecznie odciążyłaby ruch w centrum miasta.

- Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tej inwestycji. Oficjalne otwarcie kładki ma nastąpić w październiku, a my już teraz serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Lubartowa na to wydarzenie - podkreśliła Ewa Zybala.

Marek Danielkiewicz poeta

- Kiedyś napisałem o Jerzym Kneflu, że jego twórczość w pewnym sensie ma znaczenie kronikarskie. Dokumentuje te obiekty, które w tej chwili już w Lubartowie nie występują

W lekarzu powinna być artystyczna dusza

W Jak na wstępie zostało powiedziane, jest Pan dokumentalistą. Wielu domów, które Pan malował, już nie ma. Próbował Pan ustalić, ilu?

- W pamięci mam, że kilku obiektów już nie ma. Dopiero wtedy sobie uświadomiłem, że rzeczywiście jest to ważne, co robię. Bo nagle one znikają, nie wiadomo kiedy. Są, widzimy je, nagle ich nie ma. Tak się złożyło, że moja twórczość stała się taką dokumentalistyką, ale nie zamierzałem tego. Tworzyłem obrazy pod wpływem emocji związanych z tą ziemią, z naszym miastem. chciałem utrwalić to, ale nie miałem założeń ściśle dokumentalistycznych.

W Jak powiedział Marek Danielkiewicz, na Pana obrazach ludzi nie ma, ludzie są na rzeźbach. Z czego to wynika?

- Jeżeli chodzi o malarstwo, maluję to co widzę, a ludzie się przesuwały. Gdzieś są obserwatorami tego, co ja widzę i tak chciałbym to przedstawić. Przedstawiając pejzaż patrzę oczami swoimi i chciałbym, żeby obserwator też to widział. Ludzie są teoretycznie gdzieś z boku.

W Rzeźby wyglądają jak te, które możemy zobaczyć w przydrożnych kapliczkach. To była dla Pana inspiracja?

- Tak, inspiracją jest rzeźba ludowa, szczególnie te w kapliczkach. Jezus fraso-bliwy jest uosobieniem i cierpienia i jakiegoś takiego ludzkiego elementu, bardzo ważnego w wymiarze i duchowym, i ludzkim. To dla mnie jest jakaś symbolika.

W Zna Pan innych lekarzy, którzy malują, rzeźbią, uprawiają inną twórczość?

- Tak, są tacy. Lekarz nie może być niewrażliwy. Lekarz jest wrażliwy na ludzkie cierpienie, na ludzkie problemy i myślę, że jest dużo tworzących, bo to się wiąże: ścisły umysł, ale jednocześnie artystyczna dusza w każdym lekarzu powinna być